

~ NOWA ~ PALESTRA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAKTYCE PRAWA
I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY.

Redaktor: Adw. Dr. LEON NADEL.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, UL. KRASZEWSKIEGO 17.
(IZBA ADWOKACKA, — Tel. 207-21.)

Konto czekowe P. K. O. Lwów 505.250.

Od Wydawnictwa!

Prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty
załączonym blankietem nadawczym na nasze
konto P. K. O. **Nr. 505.250** („Izba Adwo-
kacka we Lwowie, Fundusz Palestry“)

Galicyjska Kasa Oszczędności WE LWOWIE

NAJSTARSZA INSTYTUCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA
ZAŁOŻONA W 1843 R.

KSIAŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE Z PORĘKĄ PAŃSTWA
ZASIĘG DZIAŁALNOŚCI: CAŁA MAŁOPOLSKA

ZAMIEJSCOWE WPŁATY P. K. O. 500.198.

Dr. MARIAN RADWAŃSKI

kier. Sądu Gr. w Rudkach.

Odroczenie terminu płatności - czy moratorium.

(Do wykładni art. 3 a. dekretu o ulgach rolniczych *)

W sprawie znaczenia, w dziedzinie zobowiązań prawno-prywatnych, art. 3 a) rozp. Prez. Rz. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (poz. 59 Dz. U. R. P. Nr. 5 z r. 1936) panują różnolite poglądy.

Jedni uważają, że art. 3 a) powyższego rozporządzenia zawiesił z mocy samego prawa wymagalność, a zatem dochodzenie na drodze sądowej wszelkich długów rolniczych i że już sam zarzut tej treści w postępowaniu spornym sądowym wystarcza do oddalenia powództwa jako przedwczesnego.

Niektórzy sądzą, że zarzut ten nie posiada w postępowaniu sądowym samoistnie żadnego znaczenia, gdyż stanowi normę wiążącą tylko w postępowaniu przed urzędem rozjemczym i tam tylko może powodować skutki prawne.

Inni wreszcie są zdania, że norma wyrażona w art. 3 a) nie przeszkadza wcale dochodzeniu długów rolniczych w sądzie i że na podstawie prawidłowo przeprowadzonego procesu może nastąpić zasądzenie powództwa, a dopiero po zasądzeniu może dłużnik bronić się niewymagalnością zobowiązania, wyrażoną w art. 3 a) powyższego rozporządzenia, na wypadek wdrożenia egzekucji.

Ażeby należycie zrozumieć znaczenie omawianego przepisu art. 3 a) należy przede wszystkim zająć się ustaleniem treści pojęcia „wymagalności” długu.

Materiału do wykładni pojęcia „wymagalności” długu niechybnie szukać należy w prawie prywatnym, a w szczególności w kodeksie zobowiązań.

Kodeks zobowiązań używa wyrażenia „wymagalność” między innymi w art. 128, 201, 211 § 3, 248, 276 i 437 § 2, zaś z objaśnień prof. Longchamps, zawartych w „Uzasadnieniu projektu kodeksu zobowiązań” do art. 248 wynika, że wyrażenie „wymagalność” przy długach terminowych jest równoznaczne z nadejściem terminu świadczenia.

*) por. artykuły Radwańskiego i Freudenheima p. t. „Znaczenie i skutki prawne zgłoszenia w procesie cyw. zarzutów na tle dekretu o konwersji długów rolniczych” w zeszycie 3 i 6 „Nowej Palestry” z 1937 r.

Ta sama myśl wyrażona jest w art. 211 § 3 i 437 § 2.

Podobne wnioski wysnuć można z art. 276, 192, 128 § 2 kod. zob., (a także arg. a contr. z wyjątkowego przepisu art. 201 k. z.).

Ponieważ dekret o konwersji długów rolniczych żadnej definicji co do pojęcia terminu „wymagalność“ nie zawiera, przeto należy przyjąć powyższą wykładnię tego pojęcia.

Wyrażenie „wymagalność“ użyte w art. 3a) jest zatem pojęciem prawno-materialnym.

Art. 339 k. p. c. daje stanowczą podstawę do przyjęcia, że przedmiotem procesu cywilnego mogą być jedynie roszczenia wymagalne. Za tą interpretacją przemawia również arg. a contr. z art. 209 i 385 k. p. c. i art. V przep. wprowadz. k. p. c., z których wynika, że przedmiotem procesu **tylko wyjątkowo** mogą być roszczenia w chwili wydania wyroku jeszcze niewymagalne.

Wstrzymanie wykonania świadczenia może mieć dwojaki charakter. Może być wynikiem umowy prolongacyjnej, zmierzającej do odroczenia terminu wykonania świadczenia, a zatem wnikać w treść stosunku obowiązkowego.

Może być jednak także wpływem wstrzymania realizacji świadczenia na mocy **przepisów ustawowych** (moratorium ustawowe) lub też na skutek porozumienia się między wierzycielem a dłużnikiem (pactum de non petendo).

Ustawy moratoryjne mają za cel w zasadzie jedynie wstrzymanie realizacji świadczenia, niektórymi postanowieniami wdzierają się jednak niekiedy w sferę poszczególnego stosunku obowiązkowego czyniąc w jego treści, w jego bycie, bez oglądania się na wolę wierzyciela, zmianę na korzyść dłużnika.

Różnica między wstrzymaniem realizacji świadczenia (moratorium) a odroczeniem terminu świadczenia jest istotna, albowiem:

1) w pierwszym przypadku w razie wstrzymania jedynie możliwości realizacji roszczeń spornych, odsetki zwłoki biegą nadal, wierzyciel bowiem za zgodą dłużnika nie odroczył terminu zapadłości świadczenia, zaś w wypadku odroczenia terminu świadczenia odsetki zwłoki nie biegą.

2) W pierwszym przypadku przedawnienie ulega wstrzymaniu, podczas gdy w drugim przypadku ulega przerwie.

W pierwszym bowiem przypadku zawieszona jest tylko możliwość dochodzenia spornej pretensji, w drugim przypadku, skoro za zgodą stron odroczony został termin płatności pretensji dłużnik tym samym uznał zasadność tej pretensji.

3) W pierwszym przypadku dopuszczalne jest potrącenie roszczenia podlegającego wstrzymaniu wykonania z roszczeniem wierzyciela, obydwą bowiem roszczenia są już zapadłe,

zatem wymagalne, w wypadku zaś drugim zarzut potrącenia w zasadzie nie jest dopuszczalny, roszczenie bowiem, którego termin płatności odroczone, tym samym nie jest wymagalne, wobec czego do potrącenia się nie nadaje.

4) W przypadku pierwszym w końcu, tj. wstrzymania realizacji świadczenia, (*pactum de non petendo*, *moratorium*) dłużnik jest uprawniony dług wymagalny przed upływem terminu zwłoki zapłacić, w wypadku zaś odroczenia terminu świadczenia sytuacja prawna jest podobna do sytuacji przed nadejściem terminu wymagalności (art. 200 kod. zob.).

Analiza poszczególnych przepisów powyższego dekretu wykazuje, że wprowadzone tym dekretem wstrzymanie wymagalności długu rolniczego nie jest *moratorium* w czystym tego słowa znaczeniu, stanowiącym jedynie wstrzymanie dochodzenia i realizacji roszczeń, ale zawiera postanowienia mające wpływ na samą treść stosunków obowiązkowych. — W szczególności w art. 41 powyższego dekretu odroczone została zapadalność długów rolniczych i płatność została ustalona na 28 rat półrocznych, a zatem odroczone został termin zapadalności świadczenia.

W myśl art. 9 powyższego dekretu dopuszczalne jest potrącenie roszczeń wzajemnych wierzyciela z długami rolnymi, o ile warunki potrącenia istnieją w chwili zastosowania ulgi, a nawet potrącenie nastąpić może na podstawie zezwolenia Urzędu Rozjemczego, o ile takie warunki jeszcze nie zaszły (zob. art. 256 k. z.). Przepis art. 43 ust. 1 przewidują nawet opust części kapitału.

Z powyższych zatem roztrząsań ponad wszelką wątpliwość wynika, że charakter *moratorium*, wprowadzonego przepisem art. 3a) omawianego dekretu, powoduje nie tylko zawieszenie dochodzenia i realizacji roszczeń, lecz również odroczenie terminu świadczenia, zatem zgodnie z tym, co wyżej wyjaśniono, terminu wymagalności długu. Roszczeń więc objętych przepisem art. 3a) nie można na mocy tegoż art. 3a) dochodzić w sądzie, a tym bardziej realizować, czyli egzekwować przed dniem 1 października 1938.

Pozostaje jeszcze do omówienia kwestia, jakie konsekwencje pociąga za sobą w procesie cywilnym przyjęcie też powyższych?

W szczególności należy rozpatrzyć dwie sytuacje, jakie mogą zaistnieć w procesie cywilnym w związku z zarzutem niewymagalności świadczenia na podstawie art. 3a) rozp. o konwersji:

a) Pozwany zarzuca niewymagalność pretensji, a powód przyznaje charakter rolniczy długu, względnie przesłanki uzasadniające domniemanie długu rolniczego. W tym wypadku odpada potrzeba rozpatrywania tych okoliczności przez urząd

rozjemczy, zatem i potrzeba zawieszenia postępowania w sądzie. Sąd uznaje zarzut niewymagalności roszczenia za słuszny i oddala powództwo, jako przedwczesne.

b) W drugiej sytuacji charakter długu, względnie jedna z okoliczności, wymienionych w art. 1, 2, 3 i 4 rozp., jest między stronami sporną, wówczas należy rozróżnić:

1) Pozwany przeczy w ogóle powstaniu roszczenia, bądź też twierdzi, że roszczenie w całości lub części zgaśło. Ponieważ spór dotyczy istnienia względnie wysokości wierzytelności, przeto kwestia charakteru długu i jego wymagalności do czasu ustalenia kwestii istnienia i wysokości pretensji nie wchodzi w grę. W tym wypadku zatem sąd winien zarzuty pozwanego rozpatrzyć zgodnie z zasadami k. p. c. i dopiero gdy postępowanie dowodowe wykaże, że roszczenie istnieje, zaś pozwany zgłosi zarzut niewymagalności długu, jako rolniczego, sąd zawiesi postępowanie i zależnie od wyniku postępowania przed tym urzędem ukończy postępowanie, bądź wyrokiem zasądającym, jeśli urząd rozjemczy stwierdzi brak przesłanek do zastosowania moratorium, bądź wyrokiem oddalającym na razie powództwo, jako przedwczesne. O ile zaś zarzuty pozwanego co do nieistnienia pretensji okażą się słuszne, sąd — rzecz jasna — powództwo oddali.

2) Istnienie i rozmiar roszczenia nie są między stronami **sporne**, a sporny jest tylko charakter długu. Wówczas, gdy strona wniesie o ustalenie przez urząd rozjemczy którejkolwiek z okoliczności, wymienionych w art. 8 rozp. o konw. i przedstawi sądowi zaświadczenie urzędu o wszczęciu postępowania przed tym urzędem, sąd zawiesi postępowanie w tej sprawie i postąpi po podjęciu postępowania zależnie od wyniku postępowania w urzędzie rozjemczym.

Jeśli zatem w danej sprawie zostanie wydane orzeczenie ustalające pozytywnie na korzyść dłużnika okoliczności z art. 8, stwierdzające istnienie warunków art. 3a) rozp. o konw., zaś sprawa sama nie zostanie w urzędzie załatwioną merytorycznie, wówczas postępowanie w sądzie na wniosek stron zostanie podjęte i sprawa zostanie załatwiona w razie dalszego popierania sporu przez powoda wyrokiem oddalającym powództwo z powodu przedwczesności. Jeśli natomiast urząd w orzeczeniu swym stwierdzi okoliczności, wykluczające możliwość zastosowania przepisów dekretu (art. 6 lub 7), sąd wyda wyrok z pominięciem zarzutu niewymagalności długu.

Jeśli zaś oprócz orzeczenia, wydanego przez urząd rozjemczy o okolicznościach spornych między stronami, a wymienionych w art. 8, zostanie na wniosek wierzyciela również samo roszczenie osądzone, bądź orzeczeniem po myśli art. 46 rozp. o konw. lub zaświadczeniem po myśli art. 44, bądź też jeśli zostanie zawartą ugoda w urzędzie rozjemczym, to

w tym wypadku nastąpi przewidziane w art. 16 ust. 3 ustawy o urz. rozj. **umorzenie** postępowania sądowego, ponieważ sporny stosunek materialno-prawny, stanowiący podstawę powództwa jest załatwiony, nie ma warunków do istnienia nadal między stronami stosunku procesowego, którego istnienie jest **złączone nierozzerwalnie z roszczeniem**, wydanie zatem wyroku stało się — z powyższej przyczyny — zbędne (art. 375 k. p. c.).

Mgr. STANISŁAW GOLDBERGER, Nowy Sącz.

Przedawnienie w prawie wekslowym.

(Dokończenie)

3) Do wykładni art. 76 prawa wekslowego.

Art. 76 prawa wekslowego stanowi, iż „wystawca i akceptant, których zobowiązanie wekslowe **wygasło wskutek przedawnienia** lub **zaniedbania czynności zachowawczych**, są **zobowiązani** wobec posiadacza weksłu, o ile z jego **szkodą niesłusznie się z bogacili**. Roszczenie z tytułu niesłusznego z bogacenia ulega **przedawnieniu** z upływem lat trzech, licząc od dnia wygaśnięcia zobowiązania wekslowego“.

Roszczenie z tytułu niesłusznego z bogacenia z art. 76 pr. weksl. nie jest roszczeniem ściśle wekslowym, gdyż powstaje ono dopiero wtedy, gdy zobowiązanie wekslowe wystawcy lub akceptanta zgasło⁵¹⁾. Konsekwencją tego jest, że roszczenie z art. 76 nie służy przeciw poręczycielom, dalej, że współwystawcy i współakceptanci nie są zobowiązani solidarnie (art. 47), chyba, że ich odpowiedzialność jest solidarna na zasadzie art. 12 Kod. zob., że roszczenia tego z art. 76 można dochodzić jedynie w postępowaniu zwykłym, a nie nakazowym.

Art. 76 zawiera dwa stany faktyczne: jeden, gdy zobowiązanie wystawcy lub akceptanta **wygasło wskutek przedawnienia** — i drugi, gdy zobowiązanie to **wygasło wskutek zaniechania czynności zachowawczych**. W niniejszej pracy interesuje nas jedynie pierwszy stan faktyczny, dlatego też drugi, jako nieaktualny, pozostawiamy na uboczu.

Warunkiem roszczenia z art. 76 jest **uprzednie istnienie ważnego weksłu i wypływającego z niego ważnego zobowiązania wekslowego**⁵²⁾.

⁵¹⁾ Orzeczenie Sądu Najw. z 7 czerwca 1927, III Rw. 273/27, Przegląd Sądowy z 1928 r., poz. 27.

⁵²⁾ O. S. N. z dnia 18 października 1933, Sygn. N. 1568/32, O. S. P. XII, poz. 199, Przegląd Prawa Handl. z 1934 r., poz. 1264.

Wygaśnięcie zobowiązania wekslowego wystawcy lub akceptanta musi być **zupełne**, t. zn. musi być poprzedzone wygaśnięciem wszystkich zobowiązań innych osób wekslowo zobowiązanych wobec posiadacza. Ponadto roszczenie z art. 76 posiadaczowi **nie służy**, jeżeli po utracie praw z weksłu może on powrócić do **podstawowego stosunku kausalnego**, na podstawie którego nastąpiło wręczenie weksłu⁵³⁾. Odmienny pogląd reprezentowany przez **Wróblewskiego**⁵⁴⁾, opiera się na założeniu, że utratę **praw wekslowych** uznać należy za dostateczną podstawę do przyjęcia szkody z art. 76.

Skoro jednak zważymy, że dochodzenie roszczenia wedle art. 76 odbywa się drogą **zwyczajnego** powództwa, przy czym w dodatku zachodzą pewne utrudnienia, związane z koniecznością udowodnienia przez posiadacza innych jeszcze warunków szczegółowo unormowanych w art. 76, przeto pozew z podstawowego stosunku, na zasadzie którego nastąpiło wręczenie weksli, okazuje się jeśli nie lepszym, to w każdym razie nie gorszym od powództwa w myśl art. 76 — i w związku z tym przyjąć należy, że roszczenie z art. 76, jest ostatecznym środkiem, dopuszczalnym jedynie wówczas, gdy wykluczony jest inny sposób realizacji roszczenia, nie przysługujący więc posiadaczowi weksłu, który powrócić może do pierwotnego stosunku i na tej zasadzie może domagać się od przeciwnika spełnienia zobowiązania⁵⁵⁾.

Art. 76 przewiduje odpowiedzialność wystawcy i akceptanta wobec **posiadacza weksłu**. Słowa te, jak słusznie zauważa **Wróblewski**⁵⁶⁾ można rozumieć dwojako: albo osoba występująca z roszczeniem z art. 76 musi być posiadaczem weksłu **w chwili wniesienia pozwu** z tytułu niesłusznego z bogacenia, albo wystarczy, gdy posiadaczem była **w chwili zgaśnięcia zobowiązania wekslowego**. **Wróblewski** opowiada się za przyjęciem drugiej koncepcji, uzasadniając swe stanowisko tym, że ustawa mówi o z bogaceniu się zobowiązanych na szkodę posiadacza, jako o fakcie jednorazowym, który nastąpił w chwili zgaśnięcia ich odpowiedzialności wekslowej; skoro raz „z bogacili” się przez odpadnięcie odpowiedzialności, nie mogą już bogacić się po raz drugi i trzeci, z czego wynika, że owym poszkodowanym posiadaczem może być tylko posiadacz w chwili dokonania się z bogacenia. To stanowisko jest słuszne. Odmienne zapatrywanie **Rosenblütha**⁵⁷⁾, opie-

⁵³⁾ Rosenblüth: o. c., str. 694.

⁵⁴⁾ o. c., str. 280.

⁵⁵⁾ por. Orzec. Sądu Najw. z 16 września 1930, III 1 R.w. 2278/29, Przegląd Sądowy z r. 1930, poz. 742; Orzec. Sądu Najw. z 14 września 1927, III 1 R.w. 1705/26, P. P. A. z r. 1928, poz. 49.

⁵⁶⁾ o. c., str. 274.

⁵⁷⁾ o. c., str. 692.

ra się na tym, że weksel równocześnie z zapłatą sumy zbogacenia należy wydać dłużnikowi, bo bez jego zwrotu może być dłużnik narażony na to, że inna osoba wytoczy również powództwo z art. 76, a zatem posiadacz musi w chwili wytoczenia powództwa z art. 76 mieć weksel w swym władaniu. Skoro jednak weksel przedawnia się dopiero z upływem pewnego okresu po terminie płatności, a indos dokonany po tym terminie, ma skutki zwykłego przelewu, przeto w myśl art. 174 K. z. wystawca i akceptant, którzy, byli już raz pociągnięci do odpowiedzialności z art. 76, mogą skutecznie w razie ponownego zapoznania ich o zwrot niesłusznego zbogacenia przez inną osobę obronić się wobec tej osoby zarzutem zapłaty.

Wystawca względnie akceptant odpowiedzialny jest wobec posiadacza wekslu, o ile **zbogacił się niesłusznie** z jego szkodą. W tym więc punkcie ustawa wymaga zaistnienia dwóch przesłanek: 1) niesłusznego zbogacenia wystawcy względnie akceptanta i 2) szkody posiadacza wekslu.

Ad 1) Jak słusznie zauważa Wróblewski⁵⁸⁾ użyte w art. 76 słowo „niesłusznie“ jest zbędne, gdyż roszczenie z art. 76 zależne jest jedynie od zbogacenia wystawcy względnie akceptanta i szkody posiadacza wekslu. Dodanie tego słowa nastąpiło jedynie w celu utrzymania konsekwencji ustawodawczej, skoro kod. zob. zawsze kwalifikuje zbogacenie jako „niesłuszne“.

Zbogacenie akceptanta wzgl. wystawcy wekslu własnego zachodzi, gdy otrzymał pokrycie (walutę wekslową) a jego zobowiązanie wygasło wskutek przedawnienia. Po stronie zaś wystawcy zbogacenie zachodzi, gdy otrzymał od remitenta walutę, a akceptantowi nie dał wzamian za to odpowiedniej równowartości, lub też znacznie mniejszą⁵⁹⁾.

Zbogacenie to istnieje również w przypadku, gdy wystawca, względnie akceptant, na zasadzie art. 127 K. z. mógłby uchylić się od odpowiedzialności, wykazując, że korzyść tę zużył lub utracił w taki sposób, że nie jest już zbogacony. Brzmienie art. 76 nie pozostawia bowiem w tym kierunku żadnej wątpliwości, gdyż przepis ten używa czasu przeszłego („niesłusznie się z bogacili“), a zatem wymaga jednorazowego zbogacenia bez względu na to, czy wystawca, względnie akceptant, wyzbył się potem zbogacenia lub je utracił tak, że w chwili wniesienia pozwu z art. 76 nie jest więcej zbogacony. Wynika zatem z tego, że art. 129 K. z. do roszczenia z art. 76 nie ma zastosowania.

⁵⁸⁾ o. c., str. 283.

⁵⁹⁾ Orzec. Sądu Najw. z 26 marca 1935, C II 2896/34, Zb. Urz. z r. 1935, poz. 384.

Ad 2) Drugim warunkiem roszczenia z art. 76 jest istnienie szkody posiadacza weksłu. Jeszcze raz na tym miejscu podkreślić należy, że nie ma mowy o szkodzie posiadacza, gdy może on powrócić do podstawowego stosunku, na zasadzie którego wręczony został weksel⁶⁰⁾.

Roszczenie z art. 76 przysługuje posiadaczowi, choćby utracił pretensję wekslową z własnej winy. Miarodajną jest bowiem efektywna szkoda posiadacza, od której wynagrodzenia nie może się akceptant, względnie wystawca, uchylać, zasłaniając się zarzutem, że posiadacz zawinił w wygaśnięciu odpowiedzialności innych dłużników wekslowych. Ustawa nie określa wysokości możliwego roszczenia z art. 76, pozostawiając kwestię tę rozstrzygnięciu praktyce w każdym poszczególnym przypadku. Słusznie utrzymuje Wróblewski⁶¹⁾, że sumę wekslową uważa się za szkodę tak długo, dopóki pozwany nie wykaże, że szkody wogóle nie było, lub że była mniejsza od wysokości sumy wekslowej⁶²⁾.

Przedawnienie roszczenia z art. 76 następuje z upływem lat trzech od dnia wygaśnięcia odpowiedzialności wekslowej, t. zn. od dnia, w którym dla posiadacza otwarta była możliwość wniesienia pozwu z art. 76, uwarunkowana przesłankami powyżej szczegółowo przedstawionymi. Dodać jedynie należy, że do przedawnienia tego stosują się przepisy prawa powszechnego o przedawnieniu, a z prawa wekslowego stosuje się tu jedynie przepis art. 73, w myśl którego dnia początkowego nie wlicza się do terminu przedawnienia.

4) Początek biegu przedawnienia z uwzględnieniem II. Konwencji genewskiej⁶³⁾.

Jak wyżej przedstawiono, art. 71 ust. 3 przepisuje, że roszczenia indosantów między sobą i przeciw wystawcy ulegają

60) O. S. N. III. 1 Rew. 2278/29, Przegląd Sądowy z 1930 r. poz. 742: „Skarga o niesłuszne zbogacenie dopuszczalną jest tylko w tym wypadku, gdy skarżący utracił roszczenie pochodzące ze stosunku prywatno-prawnego do pozwanego”.

61) o. c., str. 282.

62) por. Orzec. Sądu Najw. z 24 października 1935, C I 804/35, Ruch Prawn. i Ekon. z r. 1936 T. I. str. 364, stanowiące: „W procesie z tytułu niesłusznego zbogacenia się... przedawnione weksle stanowią jedynie początek dowodu zaciągnięcia pożyczki pieniężnej i przeto Sąd przy ustalaniu wysokości sumy, jaką pozwany pożyczył od powoda i jaką się następnie zbogacił skutkiem tej pożyczki, może oprzeć się na dowodzie ze świadków”.

63) por. Goldberger: „Przyczynki do rozważań nad nowym prawem wekslowym”, Głos Adw., Nr. 2—3 z r. 1937, str. 81—85.

przedawnieniu z upływem sześciu miesięcy od dnia, w którym indosant wykupił weksel, lub w którym sam został pociągnięty z wekslu do odpowiedzialności sądowej. Powyżej zazaczyłem, że słowa „pociągnięcie z wekslu do odpowiedzialności sądowej“ oznaczają wniesienie pozwu, przypozwanie, podniesienie zarzutu potrącenia w procesie i t. d., wogóle każdą czynność w postępowaniu sądowym, rozjemczym lub w postępowaniu przed sądem polubownym, przedsięwziętą przez wierzyciela celem ustalenia, zabezpieczenia lub dochodzenia wierzytelności na zasadzie art. 279 p. 2 K. z. przy uwzględnieniu art. 280 § 2 K. z. Stanowisko to szczegółowo uzasadnię poniżej.

Na tym miejscu chciałbym zaznaczyć, że zarówno **Wróblewski** ⁶⁴⁾ jak i **Rosenblüth** ⁶⁵⁾ w swych komentarzach stoją na stanowisku, że miarodajną jest tu chwila doręczenia pozwu pozwanemu, gdyż, jak to uzasadnia Rosenblüth. w myśl art. 17 załącznika II Konwencji genewskiej „pociągnięcie z wekslu do odpowiedzialności sądowej“ ocenić należy według ustaw krajowych, a ponieważ w myśl art. 210 K. p. c. zawieszenie sporu następuje z chwilą doręczenia pozwu pozwanemu, przeto ta chwila miarodajną jest dla oceny początku biegu przedawnienia z art. 70 ust. 3 prawa wekslowego. Stanowisko to nie wydaje mi się słusznym. Odesłanie przez art. 17 załącznika drugiej konwencji genewskiej do ustawodawstwa krajowego nie tyczy się bowiem krajowego ustawodawstwa procesowego, gdyż przedawnienie jest instytucją prawa materialnego, czego najlepszym dowodem, że wszystkie ustawodawstwa zamieszczają przepisy o przedawnieniu w ustawach cywilnych, a nie procedurach.

Że przedawnienie jest instytucją prawa materialnego nie jest sporne ani w teorii, ani w praktyce. Dlatego też odesłanie do ustawodawstwa krajowego dotyczy ustawy cywilnej obligacyjnej, w naszym wypadku odpowiednich przepisów kodeksu zobowiązań. Za tezę tą przemawia walnie i art. 71 prawa wekslowego, który w kwestii przyczyn przerwania i zawieszenia biegu przedawnienia roszczeń wekslowych odsyła wprost do przepisów kodeksu zobowiązań. Nie jest usprawiedliwione dochodzenie okreśną drogą do przepisów dalszych, skoro przepisy bliższe, a poza tym jedynie właściwe, wyczerpująco daną kwestię normują. W myśl powyższych rozważań, gdy zastosujemy do omawianego przypadku przepisy K. z., to słowa „pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej“ zostaną wypełnione realną treścią, gdyż art. 279 p. 2 wymienia te wszystkie zasłogi, które subsumować można pod ten ogólny przepis. Będzie to zatem wniesienie pozwu,

⁶⁴⁾ o. c., str. 257.

⁶⁵⁾ o. c., str. 617.

przypozwanie, podniesienie zarzutu potrącenia w procesie, wniosek o nadanie klauzuli wykonalności lub o wszczęcie egzekucji, zgłoszenie wierzytelności w postępowaniu układowym lub upadłościowym, zgłoszenie u inspektora pracy wierzytelności z tytułu umowy o pracę oraz wogóle każda czynność w postępowaniu sądowym, rozjemczym lub w postępowaniu przed sądem polubownym, przedsięwzięta przez wierzyciela celem ustalenia, zabezpieczenia lub dochodzenia wierzytelności, — wszystko przy uwzględnieniu art. 280 § 2 K. z., normującego kwestię początku biegu przedawnienia przy powyższych zaszcłościach. Stanowisko, że przedawnienie weksłowe przerywa się jedynie przez doręczenie pozwu pozwanemu jest reminiscencją ustawy weksłowej austriackiej, która w art. 80 przepis taki zawierała, lecz reminiscencja ta jest niedopuszczalna na gruncie polskiego prawa weksłowego, w którym takiego przepisu brak.

IV. Kwestie procesowe.

W związku z omawianym problemem przedawnienia roszczeń weksłowych poświęcić należy słów kilka kwestiom procesowym, związanym z postępowaniem w sprawach weksłowych, przy szczególnym uwzględnieniu zarzutu przedawnienia w procesie weksłowym.

Do postępowania w sprawach weksłowych mają zastosowanie zarówno przepisy ogólne K. p. c., dotyczące właściwości sądu i postępowania przed sądem (art. 467 K. p. c.), jak i przepisy szczególne, normujące specjalnie kwestie związane ze sposobem realizacji praw wierzyciela na drodze szczególnego, t. zw. „odrębnego“ postępowania.

Jeśli idzie o przepisy ogólne o właściwości rzeczowej sądu, zastanowić się wypada nad zasięgiem zastosowalności przepisu art. 14 K. p. c. dla roszczeń weksłowych. W myśl tego przepisu sąd okręgowy, w którym jest utworzony **wydział handlowy**, rozpoznaje w tym wydziale t. j. w zespole złożonym z jednego sędziego państwowego i dwóch sędziów handlowych (art. 21 § 1 u. s. p.)⁶⁶⁾ **obligatoryjnie** sprawy z czynności, mających **charakter handlowy dla obu stron**, zaś **fakultatywnie**, tj. zależnie od uznania powoda w wypadku, gdy czynność jest handlowa jedynie **po stronie dłużnika**. Przy ocenie tych kryteriów, tj. kwestii, czy wręczenie weksłu miało charakter czynności **handlowej**, należy wziąć pod uwagę sto-

⁶⁶⁾ por. Dr. Nadel: „Skutki kumulacji roszczeń cywilnych i handlowych”, Pol. Proc. Cyw. 1935, zeszyt 7—8 str. 202 i n., w której to rozprawie autor zwraca uwagę na różnicę między wydziałem handlowym w znaczeniu organizacyjnym a wydziałem handlowym jako zespołem sędziącym.

sunek prawny, na zasadzie którego nastąpiło wręczenie weksłu; jak to bowiem słusznie zauważa **Rosenblüth**⁶⁷⁾ samo podpisanie weksłu, jako zobowiązania **abstrakcyjnego**, nie daje w tej kwestii wskazówki. Ponieważ **domniemanie** z art. 498 § 1 kod. handl. przemawia za tym, że każda czynność prawna **kupca** jest czynnością **handlową**, przeto wydanie przez kupca weksli stanowi czynność handlową, o ile wystawca nie udowodni, że wystawienie weksłu miało za podstawę czynność niehandlową⁶⁸⁾.

W kwestii **właściwości miejscowej** przepisuje art. 46 § 1 K. p. c., że przeciw zobowiązanemu z **weksłu** może powód wnieść pozew bądź przed sąd właściwy według przepisów o właściwości **ogólnej**, bądź przed sąd **miejsca płatności**, zaś wedle § 2 tegoż artykułu **kilku** zobowiązanych z weksłu można łącznie zapozwać, bądź przed sąd **miejsca płatności**, bądź według przepisów o właściwości ogólnej dla **akceptanta albo wystawcy weksłu własnego**. Określona w tym art. 46 K. p. c. właściwość sądu ma zastosowanie jedynie do dochodzenia roszczeń przeciw dłużnikom z **weksłu**, nie odnosi się więc do roszczeń pozaweksłowych, jak do powództwa o zwrot weksłu, czy do powództwa z tytułu niesłusznego zbgocenia z art. 76 pr. w.

W sprawach weksłowych mają dalej zastosowanie przepisy ogólne o zdolności procesowej stron, o upoważnieniu do prowadzenia sprawy, o zastępstwie stron przez pełnomocników, o sanowaniu braku tych wymogów procesowych (art. 65, 66 i 67 k. p. c.⁶⁹⁾). Mają tu również zastosowanie przepisy o wartości przedmiotu sporu, o kosztach procesu, o prawie ubogich i t. d. Należy tu w końcu najistotniejszy dla omówionego problemu przedawnienia roszczeń weksłowych **przepis art. VI przep. wprowadz. k. p. c.**, wedle którego pozew wniesiony przed sąd choćby niewłaściwy **przerywa przedawnienie**.

Jeśli idzie o **drugą grupę** przepisów szczegółowych, to normują one t. zw. **postępowanie nakazowe**, objęte art. 458—468 k. p. c. Dodać wszakże należy, że roszczeń weksłowych można dochodzić także drogą zwykłego postępowania, przy czym na wniosek powoda sąd nada wyrokowi przy jego wydaniu rygor natychmiastowej wykonalności (art. 355 p. 6 k. p. c.⁷⁰⁾). W postępowaniu nakazowym powód-cudzoziemiec

⁶⁷⁾ o. c., str. 1167.

⁶⁸⁾ O. S. N. z 22 października 1931, Nr. I C 1396/31, Ruch Pr. z r. 1931, T. II. str. 457.

⁶⁹⁾ O. S. N. z 25 czerwca 1936 Nr. C II 530/36, Zb. Urz. II, 37, str. 163, („brak pełnomocnictwa procesowego może być uzupełniony także po wydaniu weksłowego nakazu zapłaty”).

⁷⁰⁾ Wróblewski: o. c., str. 401.

w myśl art. 127 p. 4 k. p. c. nie ma obowiązku złożenia t. zw. kaucji aktorycznej na zabezpieczenie kosztów procesu.

Art. 459 k. p. c. przewiduje możliwość wydania **nakazu zapłaty** przeciw „każdemu zobowiązanemu z **weksłu** lub czeku, jeżeli roszczenie opiera się na **weksłu** lub czeku, mającym wszelkie **warunki ważności** i nie nasuwającym podejrzenia co do jego **prawdziwości**“, przy czym w myśl § 2 „do pozwu należy **dołączyć weksel** lub czek, oraz wszystkie dokumenty, potrzebne do uzasadnienia roszczenia“. Wynika zatem z tego, że wymogi ważności musi mieć weksel w **chwili wniesienia pozwu**, a późniejsza sanacja braków jest **niedopuszczalna**⁷¹⁾.

Weksel nie nasuwa zaś podejrzenia co do jego prawdziwości, jeżeli nie nosi śladów wymazania, skrobania, poprawek i t. d.⁷²⁾. W myśl art. 459 § 3 k. p. c. „**nakaz na rzecz osoby, która z weksłu lub czeku nie jest bezpośrednio uprawniona, wydać można jedynie wtedy, gdy przejście prawa na nią udowodnione jest dokumentami, wymienionymi w artykule poprzedzającym**“. Przepis ten odnosi się do przypadków, gdy powód nie ma wekslowej legitymacji formalnej, n. p. gdy nabył weksel w drodze cesji, dziedziczenia i t. p.

Dla problemu **przedawnienia** roszczeń wekslowych szczególne znaczenie ma przepis art. 460 k. p. c., wedle którego sąd — jeśli z **samego weksłu** wynika, że przeciwko roszczeniu mógłby być podniesiony **zarzut przedawnienia**, może nakaz wydać jedynie wówczas, gdy powód udowodni w pozwie **przerwanie lub wstrzymanie** biegu przedawnienia dokumentami publicznymi lub uwierzytelnionymi. Przepis ten zawiera **odchylenie od zasady**, że przedawnienia sąd z **urzędu uwzględniać nie może**. Przepis ten w obecnej swej formie jest niecelowy i wymaga nowelizacji⁷³⁾. Jeżeli sąd nie może wydać nakazu zapłaty, winien w myśl art. 461 k. p. c. sprawę skierować do **zwykłego** postępowania, o ile pozew do zwykłego postępowania się nadaje, w przeciwnym razie sąd pozew odrzuca. Jeżeli pozwu nie można skierować na drogę zwykłego postępowania z powodu formalnych braków pozwu, wówczas winien sąd na zasadzie art. 141 k. p. c. wezwać stronę o uzupełnienie pozwu w terminie tygodniowym pod rygorem zwrotu pozwu. Po wydaniu nakazu preistoczenie postępowania nakazowego w zwykłe jest **niedopuszczalne**⁷⁴⁾. Jeżeli powód podał w pozwie wekslowym **cywilno-prawny tytuł** zobowiązania, winien sąd rozpatrzyć pozew na podstawie cy-

⁷¹⁾ O. S. N. z 25 kwietnia 1928, III Rw. 256/28, Przegląd Sąd. 1928 r., poz. 552.

⁷²⁾ Rosenblüth: o. c., str. 1181.

⁷³⁾ Goldberger: „O nowelizację art. 460 K. p. c.“ Przegląd Sądowy Nr. 6 z 1937 r.

⁷⁴⁾ Wróblewski: o. c., str. 406.

wilno-prawnego tytułu przez powoda zapodanego, choć zobowiązanie **wekslowe** przeciw pozwanemu zgłosił wskutek przedawnienia ⁷⁵⁾).

W myśl art. 463 § 3 k. p. c. **nakaz prawomocny** ma skutki **prawomocnego wyroku**. Dlatego też skarga o **wznowienie postępowania** zakończonego prawomocnym wekslowym nakazem zapłaty jest **dopuszczalna** ⁷⁶⁾).

Najaktualniejszą dla omawianego problemu przedawnienia roszczeń wekslowych jest kwestia sposobu skorzystania przez dłużnika wekslowego z prawa podniesienia zarzutu przedawnienia, o ile sąd z urzędu nie skorzystał z uprawnienia, zawartego w art. 460 k. p. c. — o którym już wyżej wspomniano.

W tym kierunku jako pewnik przyjąć należy, iż zarzut przedawnienia roszczenia wekslowego jest zarzutem merytorycznym, t. j. należącym do istoty sprawy, a więc nie należy do rzędu zarzutów formalnych (art. 235 k. p. c.), które zgłosić należy przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, które zatem w myśl przepisu art. 464 § 2 k. p. c. zamieścić należy pod rygorem utraty prawa z ich korzystania w piśmie, obejmującym zarzuty przeciwko nakazowi zapłaty. Odnosnie więc **zarzutu przedawnienia** przyjąć należy zasadę, wyrażoną w art. 231 § 1 k. p. c., oraz w ustępie końcowym art. 464 § 2 k. p. c., wedle którego fakty i dowody, a więc również fakty i dowody, uzasadniające zarzut przedawnienia roszczenia wekslowego, przytoczone być mogą aż do zamknięcia rozprawy w I instancji, jak w zwykłym postępowaniu. Należy tu tylko zaznaczyć, że twierdzenia pozwanego, przytoczone dla uzasadnienia zarzutu przedawnienia nie mogą pozostawać w sprzeczności z **osnową weksłu**, względnie protestu. Przepis art. 464 § 4 k. p. c. o odrzuceniu pisma, obejmującego zarzuty, wniesionego po upływie określonego w art. 462 § 2 k. p. c. tygodniowego terminu, jest bezwzględnie obowiązujący i przedłużenie tego terminu jest niedopuszczalne. Natomiast dopuszczalne jest przywrócenie terminu w razie zachodzących warunków z art. 185 § 1 k. p. c., przy czym strona równocześnie z wnioskiem zobowiązana jest wnieść zarzuty. Nie można domagać się przywrócenia terminu do wniesienia zarzutów na tej podstawie, iż pismo zawierające zarzuty przesłano zwykłą przesyłką pocztową, a nie poleconą, która wedle twierdzenia strony zaginęła, gdyż sprzeciwia się to powszechnie przyjętej praktyce ⁷⁷⁾).

⁷⁵⁾ O. S. N. z 14 września 1927, III Rw. 1705/26 P. P. A. 1928 poz. 49.

⁷⁶⁾ O. S. N. z 5 marca 1935, C II 2790/34, P. P. A. 1935, Nr 3, str. 337, poz. 231.

⁷⁷⁾ O. S. N. z 19 czerwca 1935, Nr. C I 2951/34, *Ruch Prawniczy i Ekonomiczny*, Nr. 2/36.

W razie uwzględnienia zarzutu przedawnienia sąd orzeknie wyrokiem, że nakaz uchyla i żądanie powoda oddala, zaś w przeciwnym razie utrzymuje sąd wyrokiem nakaz weksłowy w mocy (art. 465 k. p. c.).

Jeżeli pozwany cofnął zarzuty w całości, sąd w myśl art. 464 k. p. c. orzeka postanowieniem, że nakaz pozostaje w mocy, choćby uznał, że podniesiony a następnie cofnięty zarzut przedawnienia jest uzasadniony, gdyż przepis art. 460 k. p. c. nie ma zastosowania po wydaniu nakazu zapłaty. Co do kosztów stosuje się odpowiednio przepisy przewidziane w razie cofnięcia pozwu. Zaznaczyć należy, że cofnięcie zarzutów nie wymaga zezwolenia powoda, a nastąpić może każdej chwili aż do ogłoszenia wyroku ⁷⁸⁾.

⁷⁸⁾ Wróblewski: o. c., str. 412.

Adw. Dr. WŁODZIMIERZ CZUMA, Brody.

Przeciw ułomnościom praktyki w dziedzinie procesu karnego.

I.

„Rozszerzanie“ aktu oskarżenia po tegoż prawomocności.

Wiadomo, że w polskim procesie karnym sąd, o ile chodzi o wszczęcie tego procesu, **nie działa z urzędu**, a tylko wyczerkuje wniosku i wszczyna postępowanie na **żądanie** uprawnionego oskarżyciela (art. 2) ¹⁾, który wyraża je w akcie oskarżenia. Kogo oskarżyć z powodu popełnienia takiego, czy innego przestępstwa, a w szczególności jedną czy więcej osób, a następnie o jaki czy o jakie czyny jedną czy więcej osób oskarżyć — o tym decyduje wyłącznie i swobodnie oskarżyciel i na te kwestie sąd nie ma wpływu (wyjątek art. 464 § 2).

Nie interesuje nas w tej chwili okoliczność, że **oskarżyciel publiczny**, w zakresie ścigania przestępstw jest przedstawicielem władzy państwowej i jako taki **obowiązany jest** wnosić i popierać oskarżenie w sprawach o przestępstwa ścigane **z urzędu** (art. 54, 55). Gdyby taki oskarżyciel tego obowiązku nie dopełnił, odpowie za to przed swoją władzą. Proces karny powstaje jednak na skutek żądania oskarżyciela i sąd działa na platformie i w granicach żądań sformułowanych przez

¹⁾ Artykuły bez bliższego oznaczenia odnoszą się do K. P. K.

oskarżyciela w akcie oskarżenia. Swoboda sądu występuje w tym, że odstąpienie osk. publicznego od oskarżenia **po wniesieniu** aktu oskarżenia **nie wiąże sądu** (art. 61)²⁾ i w tym, że **prawna kwalifikacja** czynu, subsumowanie stanu faktycznego pod przepisy ustawy karnej, należy do sądu, którego nie wiąże kwalifikacja nadana czynowi przez oskarżyciela.

Ale w samym procesie może zdarzyć się i rzeczywiście się zdarza, że oskarżyciel nie będzie zadowolony z rozmiarów oskarżenia, które pod wpływem przebiegu postępowania, a w szczególności ujawnienia nowych okoliczności, okażą się niewystarczające. Ramy zaś oskarżenia mogą okazać się za wąskie w trzech kierunkach, a to: 1) w stanie faktycznym, gdy oskarżyciel uważa, że należy oskarżonego dodatkowo oskarżyć o inny czyn nie objęty oskarżeniem, 2) w zakresie kwalifikacji prawnej, gdy oskarżyciel uważa, że przyjęta w oskarżeniu kwalifikacja jest za łagodna, i 3) w przedmiocie zasięgu osobowego podsądnych, gdy oskarżyciel uważa, że zarzuty oskarżenia należałoby rozciągnąć i na inne osoby, i objąć je jednym postępowaniem.

We wszystkich tych wypadkach, chociaż kod. post. karn. nie zna takiej instytucji, możnaby mówić o rozszerzaniu oskarżenia. Ale nie chodzi tutaj o nazwę, tylko o istotę, procesowe skutki każdego takiego rozszerzania i jego dopuszczalność.

Przepis art. 353 wobec wyraźnego brzmienia nie nasuwa żadnych zastrzeżeń co do prawa i możliwości oskarżenia o inny czyn. Gdy w toku rozprawy wyjdzie na jaw inny czyn prócz wskazanego w akcie oskarżenia, może sąd na wniosek oskarżyciela i za zgodą (i to wyraźną; tacitus consensus nie wystarcza) oskarżonego przystąpić do natychmiastowego rozpoznania tego nowego czynu. Gdy oskarżony odmówi swej zgody na rozszerzenie w ten sposób oskarżenia, oskarżyciel może wygotować odrębny akt oskarżenia i sprawa o ten nowy czyn będzie rozpatrywana w osobnym procesie.

Drugi typ rozszerzenia oskarżenia w zakresie **kwalifikacji prawnej** również nie budzi wątpliwości. Gdy takie rozszerzenie dotyczy jedynie **prawnej** oceny czynu i nie zmienia **właściwości sądu**, gdyż wówczas takie rozszerzenie jest niczym innym jak wnioskiem oskarżyciela o orzeczenie niewłaściwości sądu (art. 11 § 1). Wniosek taki sąd powinien uwzględnić, chyba że jest oczywiście bezzasadny³⁾.

²⁾ Przy sprawach prywatno-skargowych i ta swoboda odpada, gdyż odstąpieniem sąd jest wiązany; to samo w procesie karno-skarbowym (art. 329 pr. k. s.)

³⁾ Zob. O. S. P. IX. 147 u Peipera K. P. K. wyd. III str. 40 i n. i bardzo ciekawe uwagi do tego orzeczenia.

Najbardziej interesujące¹ jest, w judykaturze nie rozstrzygnięte i w praktyce chwiejne pytanie dopuszczalności rozszerzenia oskarżenia **trzeciego typu**, a mianowicie wciąganie na ławę oskarżonych w już toczącym się procesie karnym osób dalszych nie objętych aktem oskarżenia. Otóż należy już teraz z naciskiem podkreślić, że takie „osobowe rozszerzanie“ jest ze stanowiska kod. post. karn. stanowczo niedopuszczalne.

A jednak w praktyce kilku sądów grodzkich spotkałem się ze zjawiskiem takiego właśnie „rozszerzania“, które przeprowadza się mniej więcej w ten sposób: sprawa toczy się przeciw jednemu oskarżonemu A. np. z art. 257 k. k. Obrońca czy też sam oskarżony dla stwierdzenia takiej lub innej okoliczności ważnej ze stanowiska obrony ofiaruje świadków B. i C. i sąd dopuszcza dowód z tych świadków. Na następnej rozprawie bezpośrednio przed przesłuchaniem B. i C. jako świadków albo i w czasie przesłuchiwania jednego z nich oskarżyciel publiczny zgłasza wniosek tej treści, że rozszerza oskarżenie przeciw B. i C., których również oskarża o wyst. z art. 257 k. k. popełniony w sposób w akcie oskarżenia toczącej się sprawy opisany. Sąd zarządza wciągnięcie takiego wniosku do protokołu rozprawy, poleca świadkom B. C. zasiąść na ławie oskarżonych, odbiera od nich generalia, zapytuje czy przyznają się do winy itd. Oskarżony A. siedział na ławie oskarżonych dotychczas sam, a nagle dostał towarzystwo w osobach B. i C., którzy nie spodziewali się nawet, że zostaną zdegradowani ze świadków na oskarżonych.

Jaki jest motyw takiego „rozszerzania“? Otóż często już w procesie dowiaduje się oskarżyciel, że powołani przez obronę świadkowie to są współsprawcy, pomocnicy, podlegacze do czynu objętego oskarżeniem i wówczas jego wniosek o rozszerzenie na takich „świadków“ oskarżenia jest przynajmniej rzeczowy. Ale zdarza się często, że oskarżyciel i z innych motywów rozszerza oskarżenie przeciw osobom trzecim, n. p. by pozbawić oskarżonego środków dowodowych itp.

Niezależnie jednak od motywów, którymi kieruje się oskarżyciel należy przyjąć jako pewnik, że rozszerzanie oskarżenia na inne osoby oprócz tych, które są objęte aktem oskarżenia **jest niedopuszczalne** i pod żadnym warunkiem nie da się pogodzić ze systemem polskiego procesu karnego. Akt oskarżenia można poprawiać, można dołączać innych oskarżonych, ale tylko do jego **prawomocności**. Z chwilą, gdy akt oskarżenia stał się prawomocny, a więc, gdy nie może być zaskarżony sprzeciwem w sprawach należących do sądu okręgowego (art. 286 i n.) albo gdy nad tym aktem rozpoczęła się rozprawa główna przed sądem grodzkim — jakiegokolwiek „zmiany osobowe“, a w szczególności rozszerzanie liczby oskarżonych nie mogą być przeprowadzone. Oczywiście, przeciw innym osobom podejrzanym o udział w czynie objętym

jednym prawomocnym aktem oskarżenia, przysługuje oskarżycielowi zawsze aż do przedawnienia czynu prawo wniesienia **osobnego aktu** oskarżenia.

K. p. k. jak wspomniano wyżej wogóle **nie zna instytucji** rozszerzania oskarżenia, a tym bardziej nie zna i nie dopuszcza takiego „rozszerzania“ które w ogromnej liczbie wypadków przekreślałoby prawo oskarżonego do obrony i sprowadziłoby jego zasadnicze prawa procesowe do zera, przekreślałoby zasadę **równowagi sił** oskarżenia i obrony i oddawałoby oskarżonego wyłącznie pod władzę oskarżyciela.

Dalszym dowodem słuszności zajmowanego tutaj stanowiska, niechaj będzie i brzmienie art. 110 § 1 c. Otóż wedle tego przepisu podejrzani o udział w czynie będącym przedmiotem postępowania nie składają jedynie przysięgi, ale świadkami mogą być i rzeczywiście w procesie występują. Gdyby miało być inaczej, a więc gdyby można było rozszerzać wedle upodobania oskarżyciela liczbę oskarżonych przez cały przebieg procesu, to art. 110 c. byłby absolutnie zbyteczny. Świadców, podejrzanych o udział w czynie nie wolno zaprzysięgać, sąd orzekający ma całkowitą swobodę w ocenie tego środka dowodowego (art. 10), może mu nie dać wiary — ale świadków takich **nie można zmieniać na oskarżonych**.

Omawiana sprawa niedopuszczalności rozszerzania oskarżenia „osobowego“ jest niewątpliwie jasna dla sądów wyższego rzędu, gdzie oskarżycielem jest prokurator-prawnik, który nie wpadnie na myśl „rozszerzenia“ ilości oskarżonych dla zmniejszenia ilości świadków obrony. Nieznana ta kodeksowi instytucja jest jednak niestety praktykowana jeszcze dziś w niektórych sądach grodzkich.

Zadaniem palestry jest zwalczanie drogą odpowiednich środków prawnych tej praktyki „rozszerzania“ oskarżenia w tych sądach, w których praktyka ta dotąd panuje.

Również i wymiana myśli na łamach prasy prawniczej mogłaby snadnie przyczynić się do odwrócenia praktyki na właściwą drogę.

Dla zapoczątkowania tej dyskusji prawniczej — niechaj posłużą powyższe uwagi.



Z bieżących zagadnień /// aktualnych. ///

I

CZY PRZEPIS ART. 655 K. P. C. O EGZEKUCJI Z UŁAMKOWEJ CZĘŚCI NIERUCHOMOŚCI MA ZASTOSOWANIE NA OBSZARZE SĄDÓW APELACYJNYCH WE LWOWIE I KRAKOWIE, ORAZ SĄDU OKRĘGOWEGO W CIESZYNIE?

W literaturze polskiego prawa procesowego do najsporniejszych zagadnień zaliczyć można kwestie pozostające w związku z egzekucją z ułamkowej części nieruchomości (art. 655 K. p. c.). Na łamach naszego czasopisma zagadnienie to omówione zostało przez S. A. Dra Zygmunta Hahna w rozprawie p. t. „Egzekucja z ułamkowej części nieruchomości wedle prawa o s. p. e.” (Zeszyt Nr. 7 z 1933 r., str. 1—8), w której to rozprawie autor podaje też w uwagach obszerną literaturę, dotyczącą tego zagadnienia (m. i. rozprawy szczegółowe Mariana Lisiewskiego: „Nowy Proces Cywilny” z 1933, Nr. 5, Ignacego Lewittera: „Nowy Proc. Cyw.” z 1933, Nr. 5, adw. Dra Henryka Fruchsa: „Gazeta Sąd. Warszawska” z 1933, Nr. 1, Dra Szymona Arnolda: „Przegl. Sąd.” z 1933, Nr. 3), a następnie przez Mgra Włodzimierza Korczemnego w artykule p. t. „Kilka uwag o egzekucji z ułamkowej części nieruchomości” (zeszyt Nr. 10 z 1934 r., str. 426—433).

Autor ostatniego artykułu zwalcza zapatrywanie, wyrażone przez niektórych komentatorów, iż postanowienia zawarte w art. 655 K. p. c. uważać należy za uchylone dla b. zaboru austriackiego (a ściśle biorąc dla okręgów Sądów Apelacyjnych we Lwowie i Krakowie, oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie), a to przepisem art. XXXII. przep. wpraw. prawo o s. p. e., wedle którego „egzekucja przez sprzedaż ułamkowej części nieruchomości (na powyższym obszarze) odbywa się według przepisów o egzekucji przez sprzedaż nieruchomości”. Autor artykułu podaje przepis ten ściślej wykładni łącznie z przepisem przejściowym zawartym w art. LXXVI przep. wpraw. prawo o s. p. e. i dochodzi do konkluzji, że nie ma przeszkód w jednolitym stosowaniu art. 655 K. p. c. na obszarze całego Państwa.

Również w praktyce sądowej przepis art. 655 K. p. c. bywa w sądach grodzkich na obszarze, podlegającym Sądowi Apelacyjnemu we Lwowie, niejednolicie interpretowany. — Sąd Okręgowy we Lwowie w jednym z ostatnich orzeczeń

zajął słuszne zd. n. stanowisko, iż na obszarze Sądu Apelacyjnego we Lwowie (oraz Sądu Apelacyjnego w Krakowie, i Sądu Okręgowego w Cieszynie) **przepis art. 655 § 1 K. p. c. nie ma zastosowania.**

Z uwagi na aktualność zagadnienia dla praktyki sądowej podajemy dokładnie treść tego orzeczenia i poprzedzający je stan faktyczny:

Komornik Sądu grodzkiego w Gródku Jagiellońskim umorzył egzekucję wszczętą na wniosek Skarbu Państwa z $\frac{1}{4}$ części nieruchomości dłużnika N. N. dla braku przesłanek z art. 655 § 1 K. p. c., gdyż część nieruchomości, do której egzekucja została skierowana, obciążoną jest łącznie z innymi częściami nieruchomości.

Sąd grodzki w Gródku Jagiellońskim postanowieniem z dnia 23 kwietnia 1936 Sygn. III E 145/35 nie uwzględnił skargi na czynność komornika, uważając pogląd tegoż za słuszny.

Sąd Okręgowy we Lwowie postanowieniem z dnia 14 listopada 1936 Sygn. IV Cz. 735/36 **zmienił** na skutek zażalenia wierzyciela postanowienie Sądu grodzkiego w ten sposób, iż **uwzględniając** skargę wierzyciela na czynność komornika poleca się komornikowi **dalsze prowadzenie egzekucji** z $\frac{1}{4}$ części nieruchomości dłużnika.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Okręgowy wywodzi:

„Chybione jest zapatrywanie Sądu I instancji, jakoby wobec przepisu art. 655 § 1 K. p. c. nie można było prowadzić egzekucji z części ułamkowej nieruchomości. Egzekucja ta prowadzoną jest bowiem **na obszarze Sądu Apelacyjnego we Lwowie**, wobec czego ma tu zastosowanie **przepis szczegółowy art. XXXII przep. wprowadz. post. egz.**, który czyni wyłom z przepisu art. 655 § 1 K. p. c. i tym samym czyni **dopuszczalną egzekucję z ułamkowej części nieruchomości.** Gdyby odmiennie stanąć na stanowisku prawnym sądu pierwszej instancji, zbędnym byłoby w ogóle umieszczenie przepisu art. XXXII przep. wprowadz. post. egz.“.

—oo—

Wobec tego, że w sprawach egzekucyjnych niedopuszczalną jest instancja kasacyjna, zaś przepis art. XXXII przep. wprowadz. post. egz. nie uchyla wyraźnie przepisu art. 655 § 1 K. p. c. dla egzekucyj, prowadzonych na obszarze b. zaboru austriackiego, skutkiem czego praktyka sądów grodzkich jest niejednolita, przeto stanowcze i jasne unormowanie sprawy przy zapowiedzianej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego jest rzeczą pierwszorzędną wagi, przy czym również same postanowienia, zawarte w art. 655 K. p. c., nasuwające — jak świadczy dotychczasowa literatura przedmiotu — poważne wątpliwości, znaleźć winny autoratywne rozwiązanie.

Dr. Leon Nadel.

II.

W SPRAWIE WPISU HIPOTEKI SĄDOWEJ DLA PRETENSJI W OBCEJ WALUCIE, WZGL. W RÓWNOWARTOŚCI W ZŁOTYCH.

(Do wykładni art. 9 rozp. Prez. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych z 12 czerwca 1934, poz. 509).

Przepis art. 9 dekretu walutowego z 12 czerwca 1934, który zasadniczo wyklucza na przyszłość (tj. od dnia wejścia w życie tegoż dekretu) skutecznianie wpisów do ksiąg hipotecznych w walucie zagranicznej, uniemożliwia wierzycielom, którzy uzyskali **tytuł wykonawczy** po dniu wejścia w życie dekretu, opiewający na **walutę obcą**, zabezpieczenie ich pretensji, przy czym — jak słusznie zwraca uwagę komentarz do tego przepisu w wydaniu kodeksu zobowiązań Tom II w opracowaniu Korzonka i Rosenblütha (Kraków 1935), str. 292 — miarodajną jest data nadania tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, a nie data tytułu egzekucyjnego (tytułem bowiem do hipoteki sądowej jest tytuł wykonawczy). Niektórzy starają się ominąć trudności, wynikające z zastosowania tego przepisu art. 9 dekretu walutowego, w ten sposób, iż wnoszą o wpis hipoteki sądowej **dla sumy w złotych**, odpowiadającej należnej pretensji w walucie obcej, **po przerachowaniu na walutę złotową** wedle kursu giełdowego w dniu żadanego wpisu, dołączając do wniosku cedulę giełdową dla wykazania ostatniego kursu danej waluty obcej.

Praktyka sądowa była w tej kwestii dotąd niejednolita. Ostatnio na obszarze Sądu Apelacyjnego we Lwowie ustaliła się praktyka w **kierunku negatywnym** dla wierzycieli, starających się o wpis hipoteki sądowej w złotych na podstawie tytułu wykonawczego, opiewającego na walutę obcą.

Dla przykładu podajemy przypadek następujący:

Na podstawie nakazu zapłaty Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 6 marca 1936, opiewającego na sumę 400 dol. amer. z pn. zaopatrzonego klauzulą wykonalności, dozwolił **Sąd grodzki w Mikulińcach** uchwałą z dnia 20 maja 1936 Dz. hip. 493/36, by w **stanie biernym** realności dłużnika I. K. wpisana została hipoteka sądowa w **kwocie 2.100 zł. z pn.** (a to na podstawie dołączonego do wniosku poświadczenia giełdy pieniężnej we Lwowie co do kursu dolara 5 zł. 25 gr.).

Przeciwko tej uchwale wniósł dłużnik rekurs do **Sądu Okręgowego w Tarnopolu**, zarzucając, iż wniosek wierzyciela o dozwolenie hipoteki sądowej dla sumy 2.100 zł. z pn. zmierza widocznie do **obejścia bezwzględnie obowiązującego przepisu** art. 9 dekretu walutowego, wedle którego wpisy do ksiąg hipotecznych **nie mogą** być wnoszone w walucie zagranicznej, zaś jednostronne przerachowanie pretensji, opiewającej na

walutę zagraniczną, przez wierzyciela na walutę inną, niż wynika z tytułu wykonawczego, stanowiącego podstawę wpisu, jest niedopuszczalne, zwłaszcza iż nie zostało dotąd wydane dla osób prywatnych zapowiedziane w art. 9 ust. 2 pkt. 2 tegoż dekretu walutowego rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości, określające warunki i zasady przerachowania wierzytelności, wyrażonych w walutach zagranicznych, oraz zakres uprawnień stron przy dokonywaniu tego przerachowania.

Sąd Okręgowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 29 maja 1937, Sygn. I CZ 178/37, w uwzględnieniu rekursu dłużnika **zmienił** zaskarżoną uchwałę Sądu grodzkiego w Mikulińcach w ten sposób, iż **odmówił wnioskowi wierzyciela** o wpis hipoteki sądowej w kwocie 2.100 zł. z pn. i zasądził od wierzyciela na rzecz dłużnika koszty rekursu w kwocie 67 zł. 60 gr., a to z następującym uzasadnieniem:

„Rekurs okazał się uzasadniony. Uzasadnienie hipoteki (art. XVIII przep. wpraw. post. egz.) następuje wobec braku odpowiednich przepisów w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym, wedle postanowień **prawa hipotecznego**; wpis odpowiadać musi **treści dokumentu**, na podstawie którego zostaje uskuteczniony.

Tytuł wykonawczy, na podstawie którego dozwolono wpisu, opiewa na **walutę dolarową**. Po myśli art. 9 (1) rozp. Prez. Rz. P. z 12 czerwca 1934 (Dz. U. Rz. P. Nr. 59, poz. 509) w związku z § 1 ust. 3 rozp. Min. Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 31 stycznia 1936 (Dz. U. Rz. P. Nr. 9, poz. 91) wpis w walucie zagranicznej mógłby nastąpić **tylko za zezwoleniem Ministra Skarbu**. Sąd hipoteczny nie był jednak również uprawniony do przerachowania wierzytelności na złote i dozwolenia wpisu w kwocie z przerachowania wynikłej niezgodnie z tytułem wykonawczym. Brak podstaw do dozwolenia takiego wpisu niezależny jest nawet od okoliczności przytoczonej w rekursie, że nie pojawiło się rozporządzenie zapowiedziane w art. 2 pkt. 2 art. 9 powołanego wyżej rozporządzenia walutowego, nie przesądzając bowiem okresu zapowiedzianego rozporządzenia, należy zauważyć jednak, że treść cytowanego ostatnio przepisu zdawałaby się wskazywać raczej na to, że dotyczyć ono będzie tylko przerachowania istniejących już wpisów w walucie zagranicznej.

Zauważa się, że uchwałą powyższą wypadnie odnotować w myśl § 133 ust. hipot. w księdze gruntowej.

Orzeczenie o kosztach oparte na przepisie art. 525, 101 i 109 k. p. c., gdyż **ustanowienie hipoteki sądowej** następuje w drodze przymusowej, ma więc charakter egzekucyjny“.

Odmienne wręcz stanowisko w omawianej kwestii zajął **Sąd Apelacyjny w Poznaniu** w uchwale z dnia 25 marca 1937

Sygn. II CZ 11/37, podanej w numerze lipcowym „Wiadomości Prawniczych” (organu Izby Adwokackiej w Poznaniu).

Tezy tego orzeczenia Sądu Apelacyjnego opiewają: „Tytuł wykonawczy stwierdzający wyrażoną w walucie zagranicznej wierzytelność, powstałą przed dniem wejścia w życie dekretu walutowego (tj. przed dniem 7 lipca 1934), jest tytułem do wpisu hipoteki sądowej maksymalnej w walucie polskiej, obliczonej według kursu waluty zagranicznej z dnia złożenia podania o wpis hipoteki sądowej”.

„Wierzyciel zgłaszając wniosek o wpis hipoteki sądowej na podstawie tytułu wykonawczego, opiewającego na walutę zagraniczną, winien sam w podaniu dokonać przeliczenia swej należności na pieniądze polskie według kursu waluty zagranicznej z dnia wymagalności wierzytelności”.

Przy rozpoznaniu sprawy zważył Sąd Apelacyjny m. i. co następuje:

Instytucja hipoteki sądowej została uregulowana przez ustawodawstwo polskie w przepisach wprowadzających prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym, które stanowią w art. XVII., iż „tytuł wykonawczy jest tytułem do hipoteki sądowej”. Dotychczasowe orzecznictwo (por. uchwałę S. A. w Poznaniu z 17 marca 1934, Nr. II CZ 131/34, ogł. w „Czasopiśmie Adw. Polsk. za rok 1934, str. 153 i nast.) wyjaśniło — zgodnie z poglądami literatury prawniczej (por. również okólnik Min. Spraw. z dnia 4 kwietnia 1933 r., 1678/. U/33 Dz. Urz. Nr. 8, oraz artykuł Dra Jana Sławskiego „O hipotecę sądowej (przymusowej) w byłej dzielnicy pruskiej”, ogłosz. w Nrze 6 „Czasopisma Komunalnych Kas z r. 1933)¹⁾, iż postępowanie przy wpisie hipotek sądowych odbywa się według przepisów prawa hipotecznego... Do wniosku o wpis hipoteki sądowej winien wierzyciel dołączyć tytuł egzekucyjny, zaopatrzony klauzulą wykonalności stosownie do przepisów art. 626 i nast. K. p. c. Samo podanie jednak nie wymaga z mocy § 30 ord. hip. formy przewidzianej w § 29. Zasadniczą przesłanką materialną wpisu hipoteki sądowej jest tytuł wykonawczy, zasądzający dłużnika na zapłacenie wierzycielowi sumy pieniężnej.

W orzecznictwie i w literaturze prawniczej istniały rozbieżne poglądy co do tego, czy wierzytelności wyrażone w walutach zagranicznych uważać należy za wierzytelności „pieniężne” i w konsekwencji stosować do ich przymusowego ściągnięcia zasady egzekucji z należności pieniężnych, czy też posługiwać się w tym zakresie normami dotyczącymi egzekucji roszczeń niepieniężnych. Ustawodawstwo polskie nie daje tu

¹⁾ por. też adw. Dr. P. Zarwincer, Lwów: „Hipoteka sądowa na obszarze prawa poaustriackiego”, „Nowa Palestra” Nr. 1 z 1933 r.

jednak podstawy do wątpliwości, stając zarówno w K. Z. (art. 211 i 437), jak i w rozp. o wierzyteln. w wal. zagran. (art. 1 i 3) na stanowisku, iż **wierzytelności wyrażone w walutach zagranicznych są roszczeniami „pieniężnymi“** (por. pracę Dr. Władysława Koziaradzkiego: „Zobowiązania w walutach zagranicznych“ wyd. z r. 1935, str. 44 i nast.). Z tych względów tytuł wykonawczy, zasądający dłużnika na zapłacenie pewnej sumy pieniężnej, chociażby wyrażonej w walucie zagranicznej jest podstawą do wpisu hipoteki sądowej, o ile temu nie stoją na przeszkodzie szczególne względy natury prawnej.

W niniejszej sprawie taką przeszkodę stanowią pozornie przepisy art. 9 ust. 1 rozp. o wierzyteln. w wal. zagranicznej, wedle których wpisy w księgach hipotecznych winny być dokonywane tylko w walucie polskiej. Z treści tytułu wykonawczego wynika, iż dłużnik winien zapłacić wierzycielowi kwotę 1.500 marek niemieckich „w walucie polskiej“. Nadto gdyby nawet wyrok wzmianki takiej nie zawierał zapłata mogłaby zawsze nastąpić pieniędzmi polskimi (art. 1 ust. 1 cyt. rozp.). Wierzyciel w swym podaniu wnosi o wpis hipoteki sądowej zabezpieczającej w kwocie 8.102 zł, **jako równowartości pretensji, wynikającej z wyroku**. Wpis hipoteki nastąpiłby tedy w walucie polskiej...

...O ile chodzi o oznaczenie kwoty odpowiedzialności rzeczowej za zapłatę pretensji, wyrażonej w walucie zagranicznej, to należałoby ją ustalić w takiej wysokości, by wierzyciel w chwili zapłaty uzyskał w walucie polskiej **równowartość należnej waluty zagranicznej według kursu z przedednia zapłaty**. Skoro przyszły kurs waluty obcej z przedednia zapłaty nie da się oznaczyć, przeto należy wziąć jako punkt wyjścia do ustalenia wysokości hipoteki maksymalnej kurs w **chwili zabezpieczenia**.

...W omawianej sprawie wierzytelność ustalona wyrokiem powstała przed wejściem w życie rozp. Prez. z dn. 12 czerwca 1934. W myśl wyłuszczonych zasad wierzyciel winien w terminie zabezpieczenia wnieść o wpis hipoteki sądowej maksymalnej do wysokości sumy powstałej z przeliczenia 1.500 mk niem. na walutę polską według kursu waluty niemieckiej z dnia zgłoszenia wniosku“.

Wprawdzie w sprawie powyższej, zakończonej orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, stan faktyczny jest nieco odmienny od stanu faktycznego, stanowiącego podstawę przytoczonej na wstępie uchwały Sądu Okręgowego w Tarnopolu, gdyż tytuł wykonawczy opiewa na walutę zagraniczną, **płatną w walucie polskiej**, jednak — jak słusznie Sąd Apelacyjny w Poznaniu w uzasadnieniu swej uchwały podkreśla — i bez tej wzmianki zapłata mogłaby nastąpić pieniędzmi

polskimi (art. 1 ust. 1 dekretu), a zatem tezę przyjętą przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu przyjąć można jako wręcz odmienną od poglądu, wyrażonego w uchwale Sądu Okręgowego w Tarnopolu.

Usunięcie tych rozbieżności poglądów w praktyce sądowej w tak ważnej dla życia gospodarczego kwestii, winno nastąpić przez wydanie zapowiedzianego zresztą w dekreście rozporządzenia wykonawczego Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości.

Dr. L. Nadel.

Z orzecznictwa Sądów.

Praktyka cywilno-sądowa.

1.

Ad art. 62 kod. zob. (w porównaniu do § 936 a. k. c.), art. 110 kod. zob. i art. 82 prawa o notariacie.

Zawarcie umowy kupna-sprzedaży nieruchomości we formie aktu notarialnego, przewidzianej w art. 82 § 1 prawa o notariacie, jest konieczne tylko dla wymuszenia zawarcia umowy przyrzeczonej. Natomiast w braku tej formy służy każdej ze stron w myśl art. 62 § 4 prawo żądania odszkodowania z powodu niewykonanego zobowiązania zawarcia umowy przyrzeczonej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7-go czerwca 1937 Nr. C II 238/37, uchylające wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 25 sierpnia 1936 Sygn. II CA 528/36).

Stan faktyczny:

W marcu 1935 r. zawarły strony umowę przedwstępną odnośnie kupna-sprzedaży realności miejskiej za cenę 79.000 zł., a to we formie pisemnej, jednak **bez zachowania formy aktu notarialnego**. Przy umowie przedwstępnej strona, która zobowiązała się do sprzedaży w przyszłości swej realności, pobrała tytułem zadatku kwotę 5.000 zł., zaś druga strona zobowiązała się na wypadek nieprzystąpienia do umowy stanowiącej, zapłacić odszkodowanie umowne w kwocie 5.000 zł.

W sporze o zapłatę tego odszkodowania umownego zarówno Sąd Okręgowy w Stanisławowie, jak i Sąd Apelacyjny we Lwowie, oddaliły powództwo, wychodząc z założenia, iż umowa przedwstępna o sprzedaż nieruchomości jest dla braku formy aktu notarialnego nieważną.

Sąd Najwyższy, wyrokiem w nagłówku oznaczonym, uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego, przekazując temu sądowi sprawę do ponownego rozpoznania.

Z uzasadnienia:

„... Z przepisu art. 62 § 2 kod. zob. w związku z art. 110 kod. zob. wynika, że brak stwierdzenia pismem umowy przedwstępnej pociągnąłby za sobą tylko to następstwo, że w razie sporu niedopuszczalny byłby dowód ze świadków, bez zgody obu stron, a w myśl art. 323 § 1 K. p. c. także dowód z przesłuchania stron.

Umowa przedwstępna niestwierdzona pismem stosownie do art. 62 § 2 kod. zob. jest przeto mimo to ważna, ale skuteczność jej jest bardzo problematyczna, bo zależną od lojalnego przyznania przez stronę przeciwną w procesie, że umowa taka została istotnie zawartą, gdyż nawet powoływanie się na pozasądowe przyznanie ustne byłoby bezskuteczne w myśl art. XIX § 1 przep. wpraw. K. p. c. i art. XI § 3 przep. wpraw. kod. zob...

...Zawarcie umowy przedwstępnej we formie aktu notarialnego, gdy chodzi o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości (art. 82 § 1 prawa o notariacie) jest w myśl art. 62 § 3 kod. zob. konieczne tylko ze względu na to, aby można było wymusić na stronie przeciwnej zawarcie tej umowy przyrzeczonej w trybie przewidzianym w art. 62 § 3 kod. zob. Jeśli jednak strony nie zawarły umowy takiej we formie aktu notarialnego, służy każdej ze stron w myśl art. 62 § 4 kod. zob. prawo żądania odszkodowania z powodu niewykonanego zobowiązania zawarcia umowy przyrzeczonej (w tym miejscu powołuje się Sąd Najwyższy na uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań). 1)

Wprawdzie Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 15 października 1936 (Zh. Orz. 155/37) wypowiedział zapatrywanie, że art. 82 § 1 prawa o notariacie odnosi się także do układów o zawarcie umowy w przyszłości z § 936 k. c., jednak pod rządem kod. cyw. austr. stan prawny był odmienny, gdyż § 936 k. c. nie zawierał postanowień takich, jakie mieszczą się w art. 62 § 3 kod. zob. i dlatego stan prawny wyżej wyłuszczonej nie pozostaje w sprzeczności z zasadą wypowiedzianą w orzeczeniu Sądu Najwyższego poz. 155/37...

...Rozstrzygającą zatem dla roszczeń dochodzonych jest kwestia dla-czego nie doszło do zawarcia umowy przyrzeczonej i która ze stron uchyliła się od zawarcia tej umowy.

1) por. Dr. Nadel: „Odpowiedzialność za szkodę spowodowaną niedojściem do skutku umowy dla braku formy aktu notarialnego” („Nowa Palestra” 1935, Nr. 3, str. 114—117), oraz I. Blei: „Problem roszczenia wynikającego z umowy przedwstępnej” („Nowa Palestra” Nr. 11 z 1936 r., str. 485—497).

2.

Ad art. 156, 157 i 166 kod. zob. oraz art. XIV przep. wpraw. kod. zob.

a) Wedle kodeksu zobowiązań należy się w razie zaistnienia przesłanek prawnych do żądania odszkodowania zawsze pełne odszkodowanie, bez względu na stopień winy osoby odpowiedzialnej za szkodę.

b) Co do rozmiarów odszkodowania należnego za wypadek automobilowy stosować należy w myśl art. XIV. przep. wpraw. kod. zob. przepisy tegoż kodeksu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 31 grudnia 1936 Nr. C II 1923/36, oddalające skargę kasacyjną na wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 3 kwietnia 1936 Sygn. I CA 14/36).

Ż. uzasadnienia:

Podniesiony przez powodów w odpowiedzi na skargę kasacyjną zarzut wadliwości wniosków kasacyjnych, bo wniosku o uchylenie za skarżonego wyroku nie mógł pozwany Skarb Państwa przedstawić, ponieważ nie przytoczył podstawy kasacyjnej z art. 426 pkt. 2 k. p. c., a we wniosku o zmianę tego wyroku i znaczne obniżenie przyznanego powodom odszkodowania nie określił do jakiej sumy odszkodowanie to miałyby być obniżone, nie jest uzasadniony. Obydwa bowiem wnioski przedstawione w skardze kasacyjnej, są z istoty swej wnioskami o zmianę wyroku Sądu Apelacyjnego, a strona skarżąca, żądając przede wszystkim „uchylenia” tego wyroku w ustępach I i II i przywrócenia do mocy prawnej wyroku Sądu I instancji, użyła tylko niewłaściwego wyrażenia „uchylenia”, bo przywrócenie do mocy prawnej wyroku I instancji byłoby w rzeczywistości zmianą wyroku Sądu Apelacyjnego. W rzeczy samej zaś nie można skargi kasacyjnej pozwanego Skarbu Państwa, opartej wyłącznie na podstawie z art. 426 pkt. 1 k. p. c., uznać za uzasadnioną.

Wbrew odmiennym wywodom skargi kasacyjnej, kodeks zobowiązań, jak to podkreśla uzasadnienie projektu tego kodeksu do art. 157, przyznaje zawsze pełne odszkodowanie, bez względu na stopień winy odpowiedzialnego, a więc czy działał rozmyślnie, czy tylko z niedbalstwa, lub nawet odpowiada bez winy. Chociaż więc pozwany Skarb Państwa istotnie nie ponosi żadnej winy w zabiciu córki powodów, a odpowiada z mocy przepisów §§ 1 i 8 ustawy z dnia 9 sierpnia 1908 nr. 162 Dz. u. p. jako właściciel samochodu za szkodę zrządzoną przez kierowcę i z winy tego kierowcy, to mimo tego zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa na rzecz powodów zadośćuczynienia za krzywdę moralną, doznaną przez nich wskutek śmierci dziecka, jest prawnie w pełni uzasadnione. Wywody skargi kasacyjnej, że takiego zadośćuczynienia nie można było powodom przyznać, bo nie było ono przewidziane w § 1327 austr. ust. cyw., na który powołuje się w § 1 ustawa z dnia 9 sierpnia 1908 nr. 162 Dz. u. p. o odpowiedzialności za

szkodę wynikłą z ruchu samochodowego, mająca tu zastosowanie z mocy przepisu art. 156 k. z., są również chybione. Dla odparcia tych wywodów wystarczy wskazać na uzasadnienie ostatecznego tekstu projektu kodeksu zobowiązań przez Komisję Kodyfikacyjną do art. 156, że jeżeli ustawy szczególne, utrzymane w mocy art. 156 k. z., powołują się co do rozmiarów odszkodowania na przepisy prawa cywilnego, stosować należy nie te przepisy, które obowiązywały w chwili wydania ustawy szczególnej, lecz przepisy kodeksu zobowiązań w myśl art. XIV przep. wpraw. k. z. Ze stanowiska przepisu art. 313 k. p. c. nie znajduje Sąd Najwyższy podstawy do obniżenia przyznanej powodowi przez Sąd Apelacyjny sumy zadośćuczynienia za krzywdę moralną, doznaną z powodu śmierci córki (art. 166 k. z.), a tak samo też uznaje przyznanie powodowi wszystkich kosztów za I i II instancję za uzasadnione w przepisie art. 102 k. p. c., ponieważ oznaczenie należnej powodowi sumy odszkodowania zależało od oceny sądu.

Nieuzasadnioną w myśl powyższych wywodów skargę kasacyjną pozanego skarbu Państwa Sąd Najwyższy oddalił na zasadzie art. 436 k. p. c.

3.

Ad § 830 a. k. c. i art. 206 § 1 k. p. c.

Niedopuszczalne jest żądanie pozwu o zniesienie współwłasności przez dział fizyczny, ewentualnie przez sprzedaż licytacyjną.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 1937 Nr. C II 1673/36, Prz. Sąd. z 1937 r., poz. 452).

Z uzasadnienia:

Nie można dopatrzeć się przyczyny kasacyjnej w pogwałceniu przez Sąd Okręgowy przepisu art. 206 § 1 k. p. c. przez to, że sąd ten przyjął, iż żądanie pozwu nie jest dokładnie określone, gdyż powódka domaga się zniesienia współwłasności przez dział fizyczny, ewentualnie przez sprzedaż licytacyjną. Nieśluszenie odpiera powódka powyższy pogląd Sądu Okręgowego tym, że istotą żądania jest samo zniesienie wspólności, a sposób tego zniesienia stanowi tylko nieistotne określenie. Jeżeli by tak było, to można by ograniczyć żądanie pozwu do orzeczenia o zniesieniu wspólności bez przytoczenia w jaki sposób to zniesienie miałoby być przeprowadzone, a takie żądanie byłoby jeszcze bardziej nieokreślone, gdyż nie mogłoby, w razie przychylenia się do niego stanowić dostatecznej podstawy do przeprowadzenia ewentualnej egzekucji.

Również nieuzasadniony jest pogląd kasacji, że w żądaniu pozwu miał Sąd do wyboru między dwoma sposobami zniesienia współwłasności. Powódka przez zaznaczenie ewentualności żądania zniesienia współwłasności w drodze licytacji, całkiem jasno dała do poznania, że domaga się w pierwszej linii zniesienia tej współwłasności przez dział fizyczny. Sąd pierwszej instancji w razie odmowy tego ostatniego spo-

sobu, musiałyby wyczekać uprawomocnienia się wyroku i dopiero wówczas mogłyby przystąpić do rozpatrzenia ewentualnego żądania. Połączenie więc dwóch sposobów zniesienia współwłasności w formie obranej przez powódtkę nie może więc być usprawiedliwione względami na ekonomię procesową. Nie jest też uzasadniony pogląd kasacji, że chodzi tu o orzeczenie *ex maiori ad minus*, gdyż każdy sposób zniesienia współwłasności jest co do swej rozciągłości równorzędny. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że okoliczności faktyczne, które mogłyby uzasadnić żądanie zniesienia współwłasności przez dział fizyczny, opierają się na założeniu, że rzecz wspólna da się podzielić, a powództwo w przedmiocie zniesienia wspólności drogą licytacji opiera się na wprost przeciwnym założeniu, nie może być mowy o zadośćuczynieniu wymogom art. 206 § 1 p. 2 k. p. c.

4.

Ad § 861 a. k. c. (por. art. 50 § 1 kod. zob.), § 21 rozp. Prez. Rz. P. z 30. 12. 1924, poz. 1073 i art. 1 ustawy z 15. 3. 1932, poz. 345.

Dodatek komunalny przewidziany w § 21 rozp. Prez. Rz. P. z 30. 12. 1924 „o dostosowaniu uposażeń członków zarządu i pracowników¹ związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych“ ma wprawdzie charakter wybitnie przejściowy, jeśli jednak związek komunalny w dekreście emerytalnym dodatek taki pracownikowi przyznał, nie może jednostronnie zmienić swego zobowiązania na niekorzyść emeryta w przeciwstawieniu do urzędników w czynnej służbie.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1937 Nr. C II 2520/36).

Stan faktyczny:

Powód Władysław M., emerytowany urzędnik miejski we Lwowie wytoczył powództwo przeciwko Gminie m. Lwowa o zapłatę kwoty 956 zł. 76 gr. z tytułu różnicy pborów emerytalnych, powstałej wskutek wstrzymania przez Gminę m. Lwowa z dniem 1 sierpnia 1934 wypłaty przyznanego powodowi w dekreście pensyjnym z 8 marca 1930, na podstawie uchwały Rady Miejskiej z 3 września 1925 — 15% dodatku komunalnego, przewidzianego w § 21 rozp. Prez. z 30. 12. 1924, poz. 1073, twierdząc, iż dodatek ten stanowił nieodłączną część pborów emerytalnych i nie mógł być przez gminę jednostronnie cofnięty.

Pozwana Gmina zarzuciła, iż dodatek komunalny miał tylko charakter przejściowy i z chwilą wejścia w życie ustawy z 15 marca 1932 poz. 345 stała się uchwałą Rady Miejskiej z 3. 9. 1925 bezprzedmiotową, gdyż uchwały Rady Miejskiej o przyznaniu dodatku komunalnego mogą wedle uzupełnio-

nego tą ustawą przepisu § 21 rozp. Prez. z 30. 12. 1924, poz. 1073, obejmować **tylko jeden okres budżetowy** i wymagają **zatwierdzenia** władzy nadzorczej, tj. Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie.

Sąd grodzki miejski we Lwowie wyrokiem z dnia 31-go stycznia 1936 Sygn. XXI C 719/35 (Sędzia gr. Zajac) **zasądził** na rzecz powoda od pozwanej Gminy sumę 956 zł. 76 gr.

Z uzasadnienia:

...Na podstawie pragmatyki służbowej oraz statutu emerytalnego dla urzędników Gminy miasta Lwowa przyjął Sąd za udowodnione, że w nich określone są **wzajemne prawa i obowiązki osób**, wynikające ze stosunku służbowego oraz warunki nabycia prawa do emerytury.

Na podstawie dekretu emerytalnego powoda z 8 marca 1930 r. ustalił Sąd, że pozwana Gmina **wyraźnie i bez żadnych zastrzeżeń** zobowiązała się wypłacić powodowi uposażenie emerytalne z uwzględnieniem 15 proc. dodatku komunalnego. Wynika więc stąd niezbicie, że w uposażeniu emerytalnym mieści się nie tylko uposażenie zasadnicze, lecz także 15%-wy dodatek komunalny, który stanowi integralną część uposażenia emerytalnego powoda.

...Nie może więc pozwana zmienić jednostronnie umowy zawartej z powodem, na podstawie której powód **nabył prawo** do pobierania uposażenia emerytalnego w takich rozmiarach, w jakich określają je postanowienia dekretu emerytalnego. Postanowienia umów mogą być zmienione jedynie za zgodą osób interesowanych, tj. pozwanej i powoda, a nie wbrew jego woli, tym bardziej, iż dekret urósł w moc prawną. W dalszej sąd płynącej konsekwencji powstały dla powoda **dobre nabyte prawa**, których powód nie może być pozbawiony wbrew swej woli. Słuszne jest też zapatrywanie powoda, oparte na art. 100 rozp. Prez. z 22. 3. 1928 o postępowaniu administracyjnym, który wyraża zasadę, że decyzje prawomocne, na mocy których strony **na były już prawa**, mogą być uchylone lub zmienione przez władzę, które je wydała, jedynie za zgodą tychże stron.

Powód **nabył prawo** do pobierania dodatku na podstawie dekretu emerytalnego, którym przyznano mu ten dodatek na podstawie uchwały Rady Miejskiej z 3. 9. 1925, powziętej zgodnie z rozp. Prez. z 30. 12. 1924 r. Temu **dobre nabytemu prawu** nie może w zupełności szkodzić — jak wywodzi pozwana — ustawa z 15. 3. 1932, poz. 345. Ustawa ta bowiem zawiera jedynie przepis, że uchwały o przyznawaniu dodatku komunalnego, mogą obejmować tylko jeden okres budżetowy i wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej (art. 2 lit. 2 ust. z 1932). Postanowienie więc tej ustawy odnosić się może jedynie i wyłącznie do uchwał, zapadłych już po wejściu w życie tej ustawy i nie może dotyczyć uchwał Rady miejskiej poprzednio powziętych.

Gdyby bowiem ustawodawca był chciał zmienić względnie unieważnić uchwały powzięte poprzednio, byłby niewątpliwie umieścił w ustawie z 15. 3. 1932 w tym kierunku odpowiedni przepis. Przepisu jednak takiego ustawa ta nigdzie nie przewiduje, a tym samym nie

może ona mieć żadnego wpływu na postanowienia zawarte w dekreście emerytalnym powoda, a w szczególności także na uchwałę Rady miejskiej z 3. 9. 1925.

Powodując się powyższymi przesłankami. Sąd przyjął, że dochodzone przez powoda roszczenie jest w zupełności uzasadnione, gdyż opiera się na dekrecie emerytalnym, stanowiącym umowę prywatnoprawną, która przysiała do skutku przez zgodną wolę obu stron (§ 861 u. c.).

Sąd Okręgowy we Lwowie (Wydział V cywilny w osobie S. O. J. Wasyłyka) na skutek skargi apelacyjnej, wniesionej przez pozwaną Gminę na powyższy wyrok Sądu grodzkiego, **zmienił wyrok ten w ten sposób, iż powództwo Władysława M. w całości oddalił i zasądził od powoda na rzecz pozwanej Gminy koszty I. i II. instancji.**

Z uzasadnienia:

Jest zasada „*lex retro non agit*”: ustawy nie działają wstecz. Nowa ustawa nie ma wpływu na poprzednio nabyte prawa (§ 5 ust. cyw.), nikt zatem nie powinien być zawiedziony w zaufaniu do porządku prawnego, a więc prawa nabyte powinny być uszanowane.

Jeżeli nowa ustawa wydana została dla porządku prawnego lub moralności, to działa ona wstecz. W danym wypadku chodzi o to, czy można zastosować zasadę „*lex retro non agit*”.

Wedle przepisu § 1 rozp. Prez. Rz. P. z 30. 12. 1924, poz. 1073, pobory pracowników związków komunalnych oblicza się na tych samych zasadach, na jakich oblicza się pobory funkcjonariuszów państwowych. Ewentualne zmiany zasad obliczenia poborów funkcjonariuszów państwowych dotyczyć będą automatycznie również i pracowników związków komunalnych.

W myśl § 21 pow. rozp. aż do czasu ustawowego uregulowania praw i obowiązków pracowników związków komunalnych może być przyznany tymże pracownikom dodatek komunalny w wysokości nieprzekraczającej 15 proc. poborów ustalonych dla nich na podstawie §§ 8, 10, 11, 14 i 16.

Ustawa z 15. 3. 1932 Nr. 33, poz. 345 Dz. U. Rz. P. uzupełnia wyżej powołany § 21 w ten sposób, że uchwały o przyznaniu dodatku komunalnego mogą obejmować tylko jeden okres budżetowy i wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Powód na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 3. 9. 1925. Lpr. 1958/25 jeszcze przed przeniesieniem go w stan spoczynku pobierał 15 proc. dodatek komunalny, wobec czego w dekrecie pensyjnym umieszczono wzmiankę „równocześnie będzie Panu Kasa Miejska wypłacała w myśl powołanej uchwały Rady Miejskiej dodatek komunalny”. Ten 15 proc. dodatek komunalny nie stanowił integralnej części uposażenia służbowego, albowiem ani pragmatyka służbowa ani statut emerytalny nie zawierają wzmianki o tym dodatku. Do podstawy opłacanej przez funkcjonariuszów pozwanej Gminy składki emerytalnej nie wlicza

się dodatku komunalnego, zaś prawo do poboru tego dodatku zawisłe jest wyłącznie od istnienia prawa do zasadniczych poborów.

Ustala się ten dopiero co naprowadzony stan sprawy na podstawie pragmatyki służbowej i statutu emerytalnego w aktach się znajdujących.

Gdy tedy wedle powołanego § 21 uchwały o przyznaniu tego dodatku mogą obejmować tylko jeden okres budżetowy i wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej, przeto powyższe postanowienie ustawy ogranicza pozwaną Gminę w sprawie przyznania 15 proc. dodatku komunalnego i działa wstecz, zaś ustawa z 15. 3. 1932 Nr. 33, poz. 345, Dz. U. R. P. nie stanowi, że przyznanie takiego dodatku komunalnego nie ma zastosowania do poprzednio przyznanego już dodatku a wypłacać się mającego na mocy ustawy, przeciwnie art. 1 ustawy z 15. 3. 1932 postanawia: **Postanowienia umów sprzeczne z przepisami niniejszego artykułu wygasają z dniem 1. 7. 1932.**

Gdy wreszcie dodatek komunalny ma charakter przejściowy (§ 21 rozp. z 30. 12. 1924) przeto wobec przepisu ustawy z 15. 3. 1932 Nr. 33 Dz. U. R. P. pozwana Gmina mogła powodowi cofnąć tylekroć wspomniany 15 proc. dodatek komunalny.

Gdy wobec powołanych przepisów dalsze płacenie powodowi dodatku komunalnego sprzeciwiałoby się porządkowi publicznemu, skoro pozwana Gmina nie może wyjść poza normy zatwierdzone przez Urząd Wojewódzki, przeto skargę apelacyjną pozwanej strony należało uwzględnić i orzec jak w sentencji.

Sąd Najwyższy (S. S. N. Dr. Dbałowski, Bańkowski i Żurawski) orzeczeniem w nagłóWKu powołanym, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej powoda na wyrok Sądu Okręgowego — **uchylił zaskarżony wyrok, odsyłając sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i postanawiając zwrócić powodowi kaucję kasacyjną.**

Z uzasadnienia:

Skardze apelacyjnej powoda, opartej na podstawach kasacyjnych z art. 426 lit. 1 i 2 K. p. c., nie można częściowo odmówić słuszności, Sąd Najwyższy podziela całkowicie wyrażony w zaskarżonym wyroku pogląd prawny, że wypłacany powodowi na podstawie dekretu z 8. 3. 1930 L. Prez. 2034/30 dodatek komunalny do uposażenia emerytalnego ma charakter prowizoryczny, przejściowy i nie stanowi integralnej części tegoż uposażenia. Wskazuje na to tak treść powołanego dekretu emerytalnego, który wyodrębnia dodatek komunalny od uposażenia emerytalnego, w ilości 1.038.40 punktów obliczonego i nazywa go dodatkiem do uposażenia emerytalnego, jak i powołanie się na uchwałę Rady Miejskiej z dnia 3 września 1925 Prez. 1958/25, na podstawie której pozwana Gmina m. Lwowa przyznała ten dodatek swoim funkcjonariuszom, biorąc za prawną podstawę swej uchwały przepis § 21 rozp. Prez. Rz. P. z 30. 12. 1924, poz. 1073. Ten ostatni przepis ma charakter wybitnie przejściowy, gdyż upoważnia on związki komunalne

do przyznawania swoim funkcjonariuszom dodatku komunalnego w wysokości do 15 proc. uposażenia zasadniczego tylko **czasowo**, a wobec tego taki sam charakter mają także dodatki komunalne w ramach tego przepisu przez pozwaną Gminę przyznane, chociaż pozwana Gmina w odnośnych uchwałach tego wyrażnie nie zaznaczyła, gdyż ten ich charakter tkwi już w przepisie § 21 cyt. wyżej rozporządzenia, na który pozwana Gmina w uchwale z 3 września 1925 wyrażnie się powołała.

Zasadniczo nie można by więc odmówić pozwanej Gminie prawa cofnięcia powodowi dodatku komunalnego do uposażenia emerytalnego, biorąc za podstawę także **stan prawny**, obowiązujący przed wydaniem ustawy z 15 marca 1932 Nr. 33, poz. 345, Dz. U. Rz. P. Zresztą ta ostatnia ustawa jedynie wyjaśniła przepis § 21 rozp. Prez. Rz. P. z 30. 12. 1924, poz. 1073, przez zamieszczenie postanowienia, że dodatek komunalny może być przyznawany tylko na okresy roczne, oraz uzupełniła go dodatkiem, że odnośne uchwały wymagają **zatwierdzenia** władz nadzorczych, a więc zaznaczyła wyrażnie przejściowy charakter dodatku komunalnego, do czego poprzednio dochodziło się w **drodze** wykładni gramatycznej i logicznej przepisu art. 21 cytowanego wyżej rozp., a więc w kwestii spornej stan prawny nie uległ zasadniczej zmianie. W tym stanie rzeczy nie ma istotnego znaczenia dla wyniku sporu zagadnienie, czy ustawa z 15. 3. 1932 Nr. 33, poz. 345 Dz. U. Rz. P. ma działanie wsteczne, a więc Sąd Najwyższy pomija rozpatrywanie tej kwestii.

Słusznie natomiast zarzuca powód, że Sąd Okręgowy, rozpatrując sprawę, przeoczył ten istotny moment, że powód pobierał 15%-wy dodatek komunalny od 1 lipca 1925 na mocy uchwały Rady Miejskiej z 3 września 1925 L. Prez. 1958/25, po dzień 31 marca 1930, tj. do chwili przeniesienia powoda w stan spoczynku i że na podstawie dekretu pensyjnego z 8 marca 1930 L. 2034/30 pozwana Gmina przyznała mu ten dodatek wyrażnie z powołaniem się na uchwałę Rady Miejskiej z dnia 3 września 1925, L. Prez. 1958/25, a więc wyraziła w ten sposób **niewątpliwie** swoją wolę, że pod względem wypłaty tego dodatku traktuje powoda jako emeryta na równi z urzędnikami w **czynnej służbie**, że nie ma więc prawa zmienić jednostronnie na niekorzyść powoda, w przeciwstawieniu do urzędników w czynnej służbie tego swego zobowiązania, skoro powodowi dekret pensyjny został doręczony i powód na postanowienia tegoż się zgodził (§ 861 u. c.). Za taką wykładnią treści dekretu z 8 marca 1930 przemawiają także **zasady uczciwości** w obrocie i dobrej wiary, oraz przepisy art. 8, 17 i 19 statutu emerytalnego, które uprawniają do wysnucia wniosku, że co do poboru dodatku komunalnego pracownicy w **czynnej służbie** i emeryci, pobierający ten dodatek przed przejściem na emeryturę, mają **jednakowe** prawa i należy ich traktować **równomiernie**. Ponieważ w toku przewodu przed sądami niższych instancji strony wystąpiły z twierdzeniami faktycznymi i przedłożyły dowody z dokumentów, że urzędnikom w **czynnej służbie** dodatek komunalny jest wprawdzie wypłacany, lecz że wysokość tegoż ulegała zmianom, a sądy niższych instancji nie

poczyniły w tym kierunku żadnych ustaleń, zaś Sąd Najwyższy nie jest do tego władny — należało zaskarżony wyrok uchylić i odesłać sprawę Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania (art. 437 K. p. c.)....

Dr. L. N.

5.

Ad §§ 940, 943, 1151, 1152 i 1284 a. k. c. (por. art. 592 i nast. kod. zob.

Umowa między pracodawcą (ojcem nieletnich dzieci), a pracownikiem (wychowawczynią tychże dzieci), iż w razie trwania stosunku pracy przez pewien określony czas pracownik nabywa prawo do dożywotniej renty — jest ważną bez zachowania formy pisemnej, jako odpłatna ustna umowa o rentę.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1927 Nr. C II 94/37).

Stan faktyczny:

Powódka Paulina Z. wytoczyła przed Sądem grodzkim w Stanisławowie do III C 1314/34 powództwo przeciwko nieletniej Uli L. (do rąk opiekuna) o zapłatę kwoty 400 zł., twierdząc, iż wedle umowy, zawartej w r. 1928 między powódką a ojcem pozwanej bp. Markusem L., zobowiązał się tenże płacić powódce prócz umówionego wynagrodzenia nadto dożywotnią rentę w kwocie po 100 zł. miesięcznie, o ile powódka, jako wychowawczyni jego nieletnich dzieci Uli i Stelli L., co najmniej przez 5 lat pozostanie na stanowisku i bez swej winy będzie zmuszoną po tym czasie stanowisko to porzucić. Twierdzi dalej powódka, że Markus L. zmarł w r. 1932, a opiekun nieletniej Uli L. w lipcu 1934 usunął powódkę bez żadnej uzasadnionej przyczyny z posady wychowawczyni i odmawia wypłaty renty za czas od 1. 8. 1934 do 30. 11. 1934 w kwocie łącznej 400 zł.

Pozwana nieletnia Ula L. w toku sporu III C 1314/34 wytoczyła przez swego opiekuna przeciwko Paulinie Z. powództwo w Sądzie Okręgowym w Stanisławowie do I C 47/35 o ustalenie, że tejże nie przysługuje prawo żądania dożywotniej renty w kwocie 100 zł. miesięcznie

Sprawa z powództwa III C 1314/34 przekazaną została następnie po myśli art. 388 § 1 k. p. c. Sądowi Okręgowemu w Stanisławowie do łącznego rozpoznania ze sprawą I C 47/35.

Sąd Okręgowy w Stanisławowie wyrokiem z dnia 14 lutego 1936 Sygn. I C 47/35 oddalił niel. Ulę L. z żądaniem pozwu o ustalenie, że Paulinie Z. nie przysługuje prawo żądania dożywotniej renty w kwocie po 100 zł. miesięcznie, oraz orzekł, że niel. Ula L. winna w miarę sił masy spadkowej po bhp. Markusie L. zapłacić Paulinie Z. kwotę 400 zł. z pn.

Z uzasadnienia:

„...Doszło w końcu do zawarcia umowy między bp. Markusem L. z jednej strony, a Dr. Eliaaszem Z., jako pełnomocnikiem Pauliny Z. z drugiej strony, mocą której na wypadek rozwiązania umowy, zawartej między Pauliną Z. a bhp. Markusem L. odnośnie do wychowania jego dzieci, po upływie lat 5 od daty zawiązania stosunku Paulina Z. będzie miała prawo do otrzymywania od bhp. Markusa L. renty dożywotniej w kwocie po 100 zł. miesięcznie. Gdyby przed upływem 5 lat Paulina Z. ustąpiła ze swego stanowiska zgasłoby jej prawo do renty.

Umowa doszła do skutku **definitywnie** i ważność jej nie była warunkowaną dotrzymaniem jakiejś formy.

Paulina Z. powyższą umowę przyjęła do wiadomości i na nią się zgodziła. Dr. Eliaasz Z. zwracał następnie kilkakrotnie Paulinie Z. uwagę na to, ażeby wobec ustalenia warunków między nią a bhp. Markusem L., postarała się dodatkowo o **pisemną formę** tej umowy, jednak Paulina Z. z delikatności tego nie uczyniła i umowa spisana nie została.

...Po śmierci bhp. Markusa L. Paulina Z. w dalszym ciągu zajmowała się wychowywaniem jego dzieci i dopiero w lipcu 1934 Azriel L. umowę jej wypowiedział.

Na podstawie zeznań Pauliny Z. słuchanej w charakterze strony, ustala sąd, że o zawartej w jej imieniu umowie przez Dra Eliaasza Z., jej brata, z bhp. L. co do renty dożywotniej dla niej dowiedziała się ona od swego brata, że umowę tę przyjęła do wiadomości, godząc się na nią i że ponadto bezpośrednio z ust bhp. L. słyszała słowa co do zabezpieczenia jej przyszłości, mówił jej mianowicie bhp. L., że obecnie może być spokojną, gdyż on jej zabezpieczył już całe życie.

...Niesporne jest między stronami, że Paulina Z. dotychczas z majątku po bhp. Markusie L. nie otrzymała żadnej kwoty z tytułu renty dożywotniej.

...Wysunięte przez Ulę L. zarzuty na stwierdzenie, że twierdzenia Pauliny Z. co do umowy o rentę są rzekomo nieprawdziwe, okazały się w świetle poczynionych ustaleń i wyników całego przewodu sądowego bezpodstawne.

Sam fakt niesporządzenia umowy na piśmie, nie stanowi jeszcze zupełnie o jej ważności w danym wypadku i nie może być sam przez się dowodem na to, że umowa do skutku nie doszła (§ 833 u. c.).

Sąd Apelacyjny we Lwowie wyrokiem z dnia 1 września 1936 Nr. II CA 522/36 **nie uwzględnił** apelacji nieletniej Uli L. od wyroku I instancji i wyrok ten **zatwierdził**, zasądzając na rzecz Pauliny Z. koszty postępowania w kwocie 324 zł.

Z uzasadnienia:

„Wywodom skargi apelacyjnej nie można przyznać słuszności, w szczególności ustalenia odpowiadają wynikom przeprowadzonych dowodów, a ocena faktyczna i prawna jest trafna.

Sąd pierwszy dochodzi do trafnej konkluzji, że między bhp. L. a pozwaną, działającą przez Dra Eliasza Z., doszło do zawarcia umowy tej treści, że po upływie pięciu lat od daty, kiedy pozwana objęła obowiązki u bhp. L. miała otrzymać ona dożywotnio po 100 zł. miesięcznie.

Z zeznań świadka Dra E. Z. wynika — co się dodatkowo na podstawie zeznań tego świadka ustala — że umowa co do płacy miesięcznej i renty w kwocie 100 zł. miesięcznie, została zawarta w sierpniu 1928. Wywody skargi apelacyjnej, że z twierdzeń strony pozwanej nie wynika bynajmniej, by w tej materii doszła do skutku stanowcza umowa, są chybione. Jeżeli bowiem w związku z omawianiem sprawy objęcia przez pozwaną stanowiska wychowawczyni bhp. L. oświadczył, że zabezpieczy jej rentę dożywotnią po 100 zł. miesięcznie i gdy następnie pozwana ofiarowane jej stanowisko objęła, to tym samem wyraziła zgodę na warunki proponowane przez bhp. L. (§ 864 u. c.). ...Z zeznań świadka Dra E. Z. wynika, że między bhp. L. a pozwaną doszło do zawarcia takiej umowy, świadek ten bowiem zeznał, że umowa co do płacy i renty została zawarta w sierpniu 1928, zawarcie zaś umowy jest niczym innym, jak zaistnieniem pewnego faktu. Dlatego też ustalenia w tej materii poczynione przez sąd pierwszy odpowiadają wynikom dowodów.

...Nie można również podzielić zapatrywania apelantki, jakoby w niniejszym wypadku umowa zawarta między stronami była umową pod tytułem darmym (§§ 938 i 940 u. c.). Z ustaleń Sądu pierwszego oraz z wyżej poczynionych ustaleń przez Sąd Apelacyjny wynika, że bhp. L. i pozwana sprawę renty traktowali łącznie z wynagrodzeniem miesięcznym pozwanej, przy czym prawo do renty miała pozwana nabyć dopiero po upływie lat pięciu.

Ten stan rzeczy wskazuje na to, że sprawa renty nie była traktowana odrębnie i że miała ona stanowić dla pozwanej wynagrodzenie za to, że pozwana co najmniej przez lat pięć będzie pełniła przyjęte przez się obowiązki (§ 863 u. c.). Z tych przyczyn stanowiła ona część wynagrodzenia umówionego za świadczenia pozwanej (§ 1151 u. c.), oczywiście w zależności od spełnienia się warunku, iż pozwana pięć lat będzie wychowawczynią dzieci bhp. L. (§§ 696 i 901 u. c.). Dlatego też nie zachodzi w tym względzie mylna ocena faktyczna i prawna”.....

Sąd Najwyższy orzeczeniem w nagłówku podanym, oddalił skargę kasacyjną niel. Uli L. na wyrok Sądu Apelacyjnego.

Z uzasadnienia:

„...Skarga kasacyjna, skierowana przeciw tej części wyroku, którą Sąd Apelacyjny zatwierdził ustęp drugi wyroku Sądu Okręgowego w Stanisławowie z 14 lutego 1926 Nr. C I 247/35, jest w myśl przepisów art. 425 § 1 k. p. c. niedopuszczalną, ponieważ wartość przedmiotu sporu wynosi 400 zł. i roszczenie to dochodzone przez Paulinę Z. przeciwko Uli L. nie może być zliczone z wartością roszczenia,

dochodzonego przez Ulę L. przeciwko Paulinie Z. dla braku warunków, przewidzianych w przepisach art. 17 i 425 § 1 k. p. c.

Na mocy więc przepisu art. 431 k. p. c. odrzucił Sąd Najwyższy w tej części skargę kasacyjną jako niedopuszczalną.

W pozostałej części skarga kasacyjna jest nieuzasadniona.

...Zaskarżony wyrok w świetle niewadliwych ustaleń w nim przytoczonych odpowiada prawu i zarzut mylnej wykładni i niewłaściwego zastosowania przepisów §§ 1284, 1151 i 940 u. c., nie może być uwzględniony.

Sąd Apelacyjny ustalił, że Markus L., prócz płacy, jako dalszą część wynagrodzenia za opiekę i wychowanie dzieci, zapewnił Paulinie Z. rentę w kwocie 100 zł. miesięcznie na wypadek rozwiązania umowy służbowej po pięciu latach bez jej winy i że Dr. Eliaz Z., działający imieniem Pauliny Z. na te warunki się zgodził, a więc w myśl przepisów §§ 861, 1071, 1151, 1152, 1284 u. c. przysłała między Pauliną Z. a bhp. Markusem L. do skutku odpłatna ustna umowa o rentę.

Umowa ta jest ważna bez zachowania formy pisemnej i aktu notarialnego, ponieważ strony nie zastrzegły ważności umowy od warunku, że będzie sporządzona na piśmie, a również nie wymagała ona formy aktu notarialnego na mocy przepisów §§ 940, 943 u. c., ponieważ ustanowienie renty nastąpiło tytułem odpłatnym, nie zaś darmym.

Ponieważ poza sporem jest, że stosunek służbowy z Pauliną Z. został rozwiązany po upływie pięciu lat, zaś okoliczność, że rozwiązanie nastąpiło bez winy Pauliny Z. nie była w przewodzie apelacyjnym sporna, przeto wniosek o ustalenie, że Paulinie Z. nie przysługuje prawo do renty, jest nieuzasadniony, zaś wyroki Sądów niższych instancji, oddalające ten wniosek zgodne z prawem.

Sąd Najwyższy nie podziela wprawdzie wyrażonego w zaskarżonym wyroku poglądu prawnego, że zezwolenie Pauliny Z. na zawarcie umowy służb. i o rentę nastąpiło zgodnie z przepisem § 864 u. c., gdyż przepis ten ze względu na naturę interesu nie może mieć zastosowania.

Ten mylny pogląd prawny pozostaje bez wpływu na wynik sprawy, skoro w myśl powyższych wyjaśnień Paulina Z. zawarła umowę przez pełnomocnika.

Na mocy więc przepisu art. 436 k. p. c. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną w pozostałej części oddala".

Dr. L. N.

6.

Ad §§ 983, 984, 1053, 1062, 1380 i 1432 a. k. c. (por. art. 131 pkt. 3, 294 i 430 kod. zob.) i § 1 rozp. Prez. Rz. P. z 29 czerwca 1924 o lichwie pieniężnej.

a) Zakaz pobierania nadmiernych odsetek przy interesach kredytowych pieniężnych, zawarty w rozp. Prez. Rz. P. z dnia 29 czerwca 1924, i nast. o lichwie pieniężnej, nie odnosi się

do odszkodowania, umówionego we formie procentów od wypłaconej z góry ceny kupna za towar w razie niedostarczenia tegoż przez dostawcę.

b) Kto świadomie płaci nadmierne odsetki mimo zakazu ustawowego nie może domagać się (wedle § 1432 a. k. c.) zwrotu.¹⁾

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1936 Nr. C II 1614/36, oddalające skargę kasacyjną na wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 29 stycznia 1936 Sygn. II CA 705/35).

Z uzasadnienia:

...Nie zachodzi podstawa z art. 426 pkt. 1 K. p. c., upatrywana w obrazie przepisów rozp. Prez. Rz. P. z 29 czerwca 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Rz. P. Nr. 56, poz. 574), ustawy z 30 czerwca 1926 (Dz. U. Rz. P. Nr. 62, poz. 372) oraz rozp. Prez. Rz. P. z 10 czerwca 1927 (Dz. U. Rz. P. Nr. 54, poz. 474) przez to, że Sąd Apelacyjny nie przyjął istnienia stosunków kredytowo-pięniężnych między powodem a pozwanym, chociaż ze stanu sprawy wynika, iż pozwany udzielał synowi powoda pieniędzy na drzewo bez równoczesnego otrzymania równowartości w drzewie, a także udzielał powodowi pożyczek w gotówce.

Zarzut ten w świetle niewadliwych ustaleń zaskarżonego wyroku, stanowiących według art. 439 k. p. c. podstawę decyzji instancji kasacyjnej, przedstawia się jako nieuzasadniony.

Z ustaleń tych bowiem wynika, że pretensje pieniężne pozwanego do powoda miały swe źródło bądź w udzielonych powodowi pożyczkach w gotówce (§§ 983, 984 u. c.), bądź w interesach kupna-sprzedaży drzewa (§§ 1053 i 1062 u. c.), przy których powód, względnie jego syn, pobrali cenę kupna w gotówce, drzewa zaś nie dostarczyli i w związku z tym zobowiązali się nie tylko do zwrotu ceny kupna, ale i do odszkodowania pozwanego za niewypełnienie umowy (§§ 918, 920, 921, 1380 u. c.).

Sąd Najwyższy podziela pogląd zaskarżonego wyroku, że wymówienie sobie przez pozwanego odszkodowania we formie procentów od wypłaconych powodowi cen kupna za drzewo, którego powód nie dostarczył, nie odnosiło się do interesów kredytowych i pieniężnych, o jakich wspomina § 1 rozp. Prez. Rz. P. z 29 czerwca 1924 (Nr. 56,

1) Już na tle § 1432 a. k. c. kwestia ta była w praktyce niejednolicie oceniana. W jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy austr. zajął stanowisko odmienne od powyższego, przyjmując, iż przepis § 1432 nie odnosi się do zapłat uiszczonych na podstawie niedozwolonej umowy (O. S. N. z 20 czerwca 1911, Gl. U. 5325), obecnie art. 131 kod. zob. pkt. 3 in fine normuje tę kwestię wyraźnie w kierunku odmiennym od poglądu wyrażonego w cyt. orzeczeniu. — Red.

poz. 574 Dz. Ust.), wobec czego też nie był pozwany przy oznaczaniu tego odszkodowania krępowany maksymalnymi stawkami odsetek, obowiązującymi przy pożyczkach gotówkowych, podпадаjących pod pojęcie interesów kredytowych pieniężnych.

Poza tym zauważyć należy, że gdyby nawet pozwany pobrał od powoda nadmierne odsetki przy interesach pieniężnych, to nie byłyby do ich zwrotu powodowi według § 1432 zdanie ostatnie u. c. obowiązującym, skoro powód płacił nadmierne odsetki, mimo iż ustawy pobierania ich zakazywały, zatem świadomie niszczał zapłaty, do których odbioru pozwany nie był uprawniony.

Dr. L. D.

7.

Ad art. 1 § 1 rozp. austr. z 1 czerwca 1914 o dzieleniu parcel i art. 206 § 1 k. p. c.

Powództwo o zeznanie dokumentu intabulacyjnego odnośnie działki realnej gruntu powinno zawierać ściśle określenie tej działki według prawidłowego planu sytuacyjnego, sporządzonego przez uprawnioną do tego osobę.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1937 r. Nr. C II 2757/36, Prz. Sąd. z 1937, poz. 451).

Z uzasadnienia:

Podstawą prawną powództwa jest roszczenie o zeznanie dokumentu intabulacyjnego względem działki realnej obszaru około $\frac{3}{4}$ morga, którą powód kupił u pozwanego i objął w samoistne posiadanie. Usprawiedliwiony jest zarzut pozwanego niedokładnego określenia żądania pozwu wbrew przepisowi art. 206 § 1 p. 1 k. p. c., nadto nieokreślenia przedmiotu własności w sposób, który nadawałby się do zeznania dokumentu intabulacyjnego celem wpisu do księgi hipotecznej. Ponieważ chodzi o działkę realną, indywidualnie oznaczoną, będącą już w posiadaniu powoda, żądanie pozwu winno zawierać ściśle określenie tej działki według prawidłowego planu sytuacyjnego. W myśl bowiem art. 1 § 1 L. 1 ces. rozp. z 1 czerwca 1914 Nr. 116 Dzpp., zawierającego nowelę o dzieleniu parcel, hipoteczny podział parceli katastralnej może nastąpić tylko na podstawie planu geometrycznego (sytuacyjnego), sporządzonego przez geometrę cywilnego lub inżyniera cywilnego w zakresie jego fachowej działalności, przez pomiarowego urzędnika katastru lub też przez państwowy urząd, uposażony w organy budowniczo-techniczne. Zarazem zauważa się, że według rozp. Min. Sprawiedliwości z dnia 7 lipca 1890 Nr. 149 Dzpp. zmienionego częściowo rozp. Min. Spraw. z dnia 14 sierpnia 1902 Dz. rozp. Min. 40 oraz z 9. 2. 1907 Nr. 29 Dzpp. oznaczenie nowopowstałych parcel może być uważane za definitywne dopiero po zatwierdzeniu ze strony geometry ewidencyjnego, przy czym autoryzowany technik ma zawsze na planie stwierdzić, że granice podziału na miejscu oznaczył. W końcu zaznacza się, że według pkt. 4

rozp. Min. Sprawiedliwości z 7 lipca 1890 Nr. 149 Dzpp. na planie sytuacyjnym muszą być uwidocznione miary konstrukcyjne, bez których nie można żadnych zmian wrysować w mapy. Skoro powód nie uczynił zadość powyższym wymaganiom, powództwo ulega w całości oddaleniu. Wywody odpowiedzi na skargę kasacyjną, iż zarzut niedokładnego określenia żądania pozwu nie mógł być uwzględniony wobec zgłoszenia przez pozwaną powyższego zarzutu dopiero w postępowaniu apelacyjnym, są chybione.

Niezastosowanie się bowiem do postanowienia art. cyt. i przepisów powołanych wyżej rozporządzeń jest równoznaczne z nienależytym substancjonowaniem pozwu. Brak powyższy ma być wzięty z urzędu pod rozprawę, wytknięcie zaś tego braku jest dopuszczalne w każdym stanie sprawy.

8.

Ad art. 2, 15, 19, 42, 48, 49, 50 i 57 rozp. Prez. Rz. P. z 27 października 1932, poz. 812 o uprawnieniach niektórych banków przy przeprowadzaniu egzekucyj z nieruchomości.

a) Jeśli z treści skryptu dłużnego wynika, że zastaw służy na zabezpieczenie listów zastawnych danej instytucji bankowej, brak adnotacji odnośnej w księdze gruntowej nie stoi na przeszkodzie prowadzeniu egzekucji po myśli rozp. Prez. z 27 października 1932, poz. 812.

b) Umieszczenie na odpisie pełnomocnictwa zwrotu „za zgodność” jest jednoznaczne z uwierzytelnieniem podpisu, wymagany dla pełnomocnictwa udzielonego adwokatowi do licytowania po myśli art. 42 cyt. rozp.

c) Pogwałcenie prawa zaszłe w czasie licytacji w trybie cyt. rozp. prowadzonej, musi mieć istotne znaczenie dla jej wyniku, tj. wywrzeć niekorzystny wpływ na jej wynik.

(Postanowienie Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 23 stycznia 1937 Sygn. II CZ 1211/36), zatwierdzające postanowienie Sądu Okr. w Złoczowie z dnia 23 października 1936, Sygn. I CZ 488 36.

Z uzasadnienia:

Wywody zażeń tak dłużniczki jak i wierzycielek nie są przekonywujące, wobec czego należało zaskarżone postanowienie zatwierdzić z trafnych motywów Sądu Okręgowego.

Na wywody zażeń zauważa się:

O ile by nawet przyjąć, iż wierzycielce S. B. nie doręczono zawiadomienia o pierwszej licytacji, to okoliczność ta jest bez wpływu na udzielone przyzbie na drugiej licytacji (art. 48 i 49 rozp. Prez. Rz. P. z 27 października 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 812).

Do prawidłowego odbycia się licytacji pierwszej wymagane jest ogłoszenie obwieszczenia i doręczenie tegoż (art. 15 i 19 cyt. rozp.), natomiast zawiadomienie o drugiej licytacji odpada (art. 50 cyt. rozp.).

Nie zmienia postaci rzeczy, że ustęp ostatni art. 19 cyt. rozp. przewiduje wzmiankę przy zawiadomieniu o pierwszej licytacji, iż druga odbędzie się bez powtórnego zawiadomienia, ileż przepis art. 50 cyt. rozp. nie wspomina o tym, by zawiadomienie takie było dlatego zbędne, że zawiadomienie o pierwszej licytacji taki warunek zawierać winno. Gdy się dalej zważy, że licytacja druga jest odrębną licytacją w odróżnieniu od drugiego terminu licytacyjnego, o którym mowa w przepisie art. 47/2 cyt. rozp., to oczywistym jest, że odmowa przybicia z powodu braku zawiadomienia osób interesowanych może nastąpić jedynie o ile chodzi o licytację pierwszą, druga bowiem takiego zawiadomienia nie wymaga. Słusznie podnosi zaskarżone postanowienie, że dłużnicze ani też wierzycielce Helenie R. zbywa legitymacji do podnoszenia tego zarzutu (art. 57/1 cyt. rozp.). To samo odnosi się do rzekomego braku zawiadomienia innych wierzycieli, o których mowa w zażaleniu dłużniczki. Abstrahując od powyższego zaznaczyć należy, że przepis art. 4 cyt. rozp. zawiera termin „rzeczywiste zamieszkanie”, nie określając jednak bliżej tego pojęcia. W tym stanie rzeczy należało sięgnąć w tej materii do przepisów k. p. c., które tego terminu również używają (art. 145 § 2 in fine k. p. c.). Z zestawienia tego przepisu z przepisem art. 24 § 1 k. p. c. wynika, że rzeczywistym zamieszkaniem jest miejscowość, w której dana osoba przebywa z zamiarem stałego pobytu. Wobec tego dana osoba może mieć kilka miejsc zamieszkania (art. 24 § 2 k. p. c.). Wedle pisma zarządu miejskiego z 10 kwietnia 1936 (k. 173) i karty informacyjnej z 26-go kwietnia 1936 wierzycielka Sała B. jest meldowana od 1 maja 1931 tak przy ul. Janowskiej jak i Piekarskiej, wobec czego nie było przeszkody w doręczeniu jej wezwania przy ul. Janowskiej (arg. z art. 4 cytowanego rozp., art. 24 § 2 i art. 148 k. p. c.).

Odnosnie pełnomocnictwa na rzecz adwokata Dra S. zauważa się, że umieszczenie w odpisie zwrotu „za zgodność” jest niewątpliwie jednoznaczne z uwierzytelnieniem. Poza tym gdyby nawet tego rodzaju odpis nie mógł być uważany za formalny, to mimo to brak podstaw do odmówienia przybicia. Pogwałcenie prawa zaszło w czasie licytacji musi mieć istotne znaczenie dla jej wyniku, a zatem musi wywrzeć niekorzystny wpływ na jej wynik (art. 57/1 cyt. rozp.). Gdy zatem adw. Dr. S. jako pełnomocnik Funduszu Ubezpiec. Społ. zaofiarował cenę wyższą od ceny wywołania, poza tym brak było innych licytantów (art. 40 cyt. rozp.) to oczywistym jest, że nie można mówić o niekorzystnym wpływie tego faktu na wynik przetargu (art. 57/1 cyt. rozp.). Odnosnie wywodów zażalenia dłużniczki, iż brak adnotacji, że suma pożyczona służy w pierwszym rzędzie na zabezpieczenie listów zastawnych, zauważa się, że adnotacja taka jest zbędna, a ze skryptu dłużnego pod f) wynika niezbicie, że zastaw służy właśnie na ten cel. Wpis tabularny na ten skrypt się powołuje. (art. 5 u. hip.). Przy tym zaznaczyć należy, że skoro nastąpił wpis prawa zastawu, to oczywiście udzielenie pożyczki nastąpiło za zezwoleniem komisarza rządowego (§ 1 ust. z 24 kwietnia 1874 Nr. 48 Dz. u. p.).

Dr. L. N.

9.

Ad § 528 a. p. c., art. XXV p. 4 przep. wpraw. K. p. c., §§ 172 i 176 austr. ord. konk. i art. 17 § 2 i art. 192 rozp. Prez. z 24. 10. 1934 o prawie upadłościowym.

W postępowaniu upadłościowym wszczętym przed wejściem w życie prawa upadłościowego z 24. 10. 1934 rekurs rewizyjny od uchwały Sądu II. instancji, zatwierdzającej uchwałę I. instancji, jest niedopuszczalny.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1937 Nr. C II 2377/36).

Stan faktyczny:

Sąd Najwyższy w sprawie upadłościowej „Składnicy Kółek Rolniczych, Spółdzielni z ogr. odp. w Samborze“, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym rekursu rewizyjnego Marii M. i tow. od uchwały Sądu Apelacyjnego we Lwowie jako sądu drugiej instancji z dnia 20 czerwca 1936, sygn. II CZ 639/36, którą ten Sąd wskutek rekursu wyżej wymienionych osób zatwierdził uchwałę Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 7 maja 1936, sygn. S 1/34, odrzucił rekurs rewizyjny, nazwany mylnie skargą kasacyjną.

Z uzasadnienia:

W myśl przepisu art. 87 ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 Nr. 55, poz. 495 Dz. Ust. z 1934 r., postępowanie upadłościowe w niniejszej sprawie, wszczęte przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 24 października 1934 o prawie upadłościowym Nr. 93, poz. 834 Dz. U. Rz. P., przeprowadzone być ma według przepisów ordynacji konkursowej z dnia 10 grudnia 1914 nr. 337 Dz. u. p., obowiązującej w czasie otwarcia upadłości do majątku spółdzielni (art. XXIV § 1 przep. wpraw. pr. upadł.). Jak to zaś Sąd Najwyższy wyjaśnił w orzeczeniu z dnia 19 lipca 1933 C II Z 465/33 Zb. urzęd. nr. 162/34, pomimo wejścia w życie kodeksu postępowania cywilnego obowiązują na obszarze b. zaboru austriackiego w postępowaniu upadłościowym i układowym, toczącym się według ces. rozp. z dnia 10 grudnia 1914 nr. 337 Dz. u. p., nadal przepisy § 528 austr. pr. cyw., utrzymanego w mocy prawnej w końcowym zdaniu art. XXV p. 4 przep. wpraw. k. p. c. o niedopuszczalności rekursu rewizyjnego od uchwały Sądu drugiej instancji zatwierdzającej uchwałę pierwszej instancji. — Dlatego też wniesiony przez wymienionych na wstępie członków upadłej spółdzielni rekurs rewizyjny, nazwany mylnie skargą kasacyjną, od uchwały Sądu Apelacyjnego zatwierdzającej odmowę udzielenia im przez Sąd I instancji prawa ubogich, Sąd Najwyższy na zasadzie przepisu § 176 ord. konk. i § 528 proc. cyw. odrzucił, nie można bowiem w kwestii ubocznej, jaką jest sprawa udzielenia prawa ubogich, stosować przepisów kodeksu postępowania cywilnego, chociaż w samym postępowaniu upadłościowym stosuje się w myśl § 172 i § 176 ord. konk. posiłkowo przepis § 528 proc. cyw. z r. 1895.

Zaznaczyć też należy, że wniesiona przez żalących się skarga kasacyjna byłaby również niedopuszczalna, gdyby postępowanie upadłościowe było prowadzone według przepisów rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 24 października 1934 o prawie upadłościowym, bo prawo to przewiduje dopuszczalność skargi kasacyjnej tylko w dwóch przypadkach, a mianowicie w art. 17 § 2 i art. 192, z których żaden tu nie zachodzi.

Dr. L. N.

Z orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Do wykładni art. 2 pkt. 2 rozp. z 1 września 1919, poz. 428, art. 6 p. 2 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 i art. 1 dekretu Prez. Rz. z 22 września 1936, poz. 516.

Dział prawny i fizyczny w rozumieniu art. 6 pkt. 2 ustawy o wykonaniu reformy rolnej następuje dopiero wówczas, gdy wydzielone zostały konkretne części nieruchomości na rzecz poszczególnych spadkobierców i gdy to ujawniono w księgach gruntowych.

(Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z d. 28 czerwca 1937 L. Rej. 5429/36).

Stan faktyczny:

Na podstawie art. 1 dekretu Prezydenta Rz. P. z dnia 22 września 1936, poz. 516 Dz. Ust. ustalony został przez Radę Ministrów w rozporządzeniu z 28 września 1936, poz. 527 Dz. Ust. nadzwyczajny wykaz imienny.

W wykazie tym pod poz. 77 umieszczony został obszar 680 ha, z nieruchomości Olchowiec i Słobódka Muszkatowiecka w pow. borszczowskim, stanowiących własność Racheli H. i innych spadkobierców Izraela H., zmarłego w 1919 r.

Na powyższe zarządzenie, zawarte w tej części powołanego rozp. z 28 września 1936 właściciele nieruchomości wnieśli skargę do Najw. Trybunału Administracyjnego, który po przeprowadzonej rozprawie, wyrokiem w nagłówku podanym, uchylił zaskarżone zarządzenie z powodu wadliwego postępowania, zarządzając zwrot wniesionej opłaty.

Z uzasadnienia:

... Skarżący zarzucili, że ustalenie, które spowodowało umieszczenie nieruchomości Olchowiec i Słobódka Muszkatowiecka w nadzwyczajnym wykazie imiennym, nastąpiło na podstawie niedostatecznie wyjaśnionego i sprawdzonego stanu faktycznego.

Skarżący mianowicie wywodzą, że nieruchomości Olchowiec i Słobódka Muszkatowiecka stanowiły własność Izraela H., męża Racheli H., a ojca względnie dziadka, reszty skarżących, że Izrael H. zmarł dnia 25 lipca 1919, jak świadczy załączone poświadczenie metrykalne z 25 sierpnia 1919 r., a spadkobiercy przeprowadzili między sobą dział spadku przedwstępnyimi układami z daty Lwów 13 stycznia 1922 r., Stanisławów 5 maja 1922 i ostateczną umową z daty Czortków 6-go grudnia 1926, na podstawie których każdy z nich został zainstalowany w charakterze właściciela wydzielonej fizycznie części nieruchomości Olchowiec, a tylko majątność Słobódka Muszkatowiecka, o obszarze 523 ha, stanowiąca w całości wyłącznie las, uznany w dodatku za ochronny, pozostała nadal ich współwłasnością. Na dowód skarżący załączyli do skargi odpisy dekretu dziedzictwa z 9 czerwca 1923 i z 19 lipca 1923, oraz uchwały Sądu Powiatowego w Mielnicy z 4-go kwietnia 1927, stwierdzającej przeprowadzenie działu, zaświadczenie zarządu Gminy w Dźwiniacze z 14 listopada 1926, orzeczenie Wojewody w Tarnopolu z 19 grudnia 1929, uznające las w Słobódce Muszkatowieckiej za ochronny. Gdyby władze zdaniem skarżących, ustaliły powyższe okoliczności, sporne majątności nie mogłyby znaleźć się w nadzwyczajnym wykazie imiennym.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Jak wynika z odpowiedzi na skargę, władza pozwana przyjęła, że podział dokonany umową z 6 grudnia 1926 r., nie był „działem spadkowym”, spowodowanym wypadkiem śmierci Izraela H., lecz „wyjściem z niepodzielności” osób, które były już hipotecznymi współwłaścicielami nieruchomości w idealnych częściach na podstawie układów spadkowych z 13 stycznia i 5 maja 1922 r., a takie wyjście z niepodzielności wymagało — zdaniem władzy — zezwolenia władz ziemskich, zgodnie z przepisami rozporządzenia z 1 września 1919, poz. 428, Dz. Ust. 1)

Stanowisko powyższe władzy pozwanej nie jest trafne, albowiem ustalenie przez spadkobierców idealnych części, w jakich oni biorą udział w poszczególnych obiektach, należących do spadku, nie jest jeszcze działem prawnym i fizycznym, o którym mowa w pkt. 2 art. 6 ustawy o wykonaniu reformy rolnej²⁾, dział taki bowiem na-

1) Rozp. Tymcz. Rady Min. z 1 września 1919, normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich Dz. U. P., poz. 428, stanowi w art. 2 pkt. c), że „nie wymagają zezwolenia władzy (przewidzianego w art. 1) wypadki, gdy chodzi o działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci, zaszyłym przed 1 stycznia 1919 r.

2) Art. 6 pkt. 2 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925, poz. 1 Dz. U. RP. z 1926 r., opiewa: „Rodzina, podzielona co do praw majątkowych prawnie i fizycznie po dniu 14 września 1919 r., bez ustawowo wymaganych zezwoleń właściwych urzędów ziemskich, (obecnie w myśl rozp. Prez. z 27 października 1933, poz. 645, uprawnienia urzędów ziemskich przeszły na wojewodów, wzgl.

stępuje dopiero wówczas, gdy następuje wydzielenie na gruncie konkretnych części nieruchomości, odpowiadających ustalonym udziałom poszczególnych spadkobierców, i gdy to zostaje ujawnione w księgach gruntowych.

Stojąc na tym mylnym stanowisku, władza pozwana, jak wynika z odpowiedzi na skargę, nie rozważyła, czy dział spadkowy, dokonany na zasadzie umowy z 6 grudnia 1926 został dokonany fizycznie i prawnie w myśl powołanego p. 2 art. 6 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Dopatrując się w powyższym pominięciu wadliwości postępowania, połączonej ze szkodą dla skarżących, Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone zarządzenie na zasadzie pkt. 3 art. 84 prawa o Trybunale z 27 października 1932, poz. 806 Dz. Ust. i jednocześnie na zasadzie art. 95 tegoż prawa zarządził zwrot skarżącym wniesionej opłaty."

Dr. Leon Nadel.

Z wydawnictw prawniczych.

(hg) **Adwokat Dr. Holder: Rządowy Projekt Ustawy o nadzorze nad działalnością ubezpieczeniową (Analiza — Uwagi)** Skład główny, Drukarnia E. Weidenfelda w Stanisławowie.

Jest to druga praca autora z dziedziny ubezpieczeniowej (pierwsza p. t. O Towarzystwie Ubezpieczeń na życie „Feniks“ i o innych tego samego typu, Skład główny Dom Książki polskiej, Warszawa pojawiła się w r. 1936). Ma ona za przedmiot sprawę nowelizacji nadzoru oficjalnego nad Zakładami ubezpieczeniowymi w Polsce a sprawa ta stała się bardzo aktualną w związku z niedociągnięciami, jakie ujawniły się ex re załamania się Tow. „Feniks“ (później także Towarzystw ubez. „Europa“ i „Przyszłość“). Potrzeba nowelizacji poruszoną zostaje w prasie (vide dziennik lwowski „Chwila“ z 2 lipca 1936 Nr. 6208 artykuł p. t. „Jakich reform wymaga nadzór nad pryw. Twami Ubezp.?”) jak i w publikacjach innych (vide książkę pt. „Sprawa Feniksa a problem ubezpieczenia życiowego w Polsce“, Skład Główny Księg. T. S. L. Lwów). Rząd w szczególności zaś Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń (PUKU) opracowuje projekt no-

starostów), lub niezgodnie z ich treścią, uważana ma być za jednostkę, a to bez względu na podziały i przywłaszczenia, dokonane po tym terminie. Ta sama zasada stosuje się do współwłasności kilku osób, nie należących do rodziny. Nie dotyczy to jednak wypadków, gdy chodzi o działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci zaszłym przed dniem 14 września 1919 r."

wej ustawy o nadzorze nad Towarz. Ubezpieczeń. Ten właśnie projekt rządowy jest przedmiotem szczegółowej i bardzo sumiennej analizy autora. Autor wydziela szereg przepisów, które wydają mu się na podstawie ostatnich doświadczeń niedostatecznymi, poddaje je krytyce, krytykę tę uzasadnia oraz proponuje zmiany odnośnych przepisów. Autor ponadto daje inicjatywę do wprowadzenia nowych przepisów, m. in. o obowiązkowym przybieraniu adwokatów i notariuszy do zawierania umów ubezpieczeniowych szczególniejszej wagi, stworzeniu instancji odwoławczych w sprawach orzekania o nadaniu koncesji na działalność ubezpieczeniową, jak wogóle orzekania, czy wykonywana działalność ma cechy działalności ubezpieczeniowej (art. 4 projektu), co oczywiście wprowadzenie tych instancji dałoby gwarancję wyczerpującego zbadania istoty sprawy.

Omawiana praca stwarza impuls dla dyskusji i przemyslenia bardzo ważnej dziedziny nadzoru państwowego odnoszącego się zarówno do publicznych instytucji ubezpieczeniowych jak i prywatnych Zakładów Ubezpieczeniowych.

Przegląd czasopism prawniczych.

I.

RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY

Wyszedł z druku III zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“ za rok 1937. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: Prof. G. Radbruch: „O celu prawa“; prof. A. Mogilnicki: „Dwutorowość represji karnej przy przestępstwach zwykłych i skarbowych“; prof. St. Błachowski: „O przedmiocie i zadaniach psychologii dla prawników“; prof. J. Jamontt: „Oportunizm przy ściganiu przestępstw“; prof. M. Starzewski: „Z zagadnień konstytucji kwietniowej“; doc. M. Zimmermann: „Kwestia promulgacji ustaw w nowej konstytucji“; prof. St. Głąbiński: „Idea szkoły narodowej w ekonomice“; prof. St. Grabski: „Ustroje społeczno-gospodarcze“; prof. F. Młynarski: „Teoria wkładów czekowych“. — Przegląd piśmiennictwa: 57 recenzji i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomii, nauk handlowych i socjologii oraz bogata bibliografia tej literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawodawstwa: Prawo skarbowe, prawo karne i proces karny, prawo cywilne, proces cywilny. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — Kronika gospodarcza i socjalna. — Miscellanea.

II.

„P A L E S T R A“

Organ Rady Adwokackiej w Warszawie

Treść numeru 6 (czerwiec 1937): **Dr. Zdzisław Papierkowski**: „Podżeganie i pomocnictwo w stosunku do przestępstw indywidualnych“; **Leon Lichtszajn**: „Żywe prawo“; **Vilis Stalażs**: „Wielkie dzieło małego państwa“; **Jerzy Radwiński**: „Kurator procesowy nieobecnego a kurator zaginionego“; **Marian Mazur**: „Wpływ art. 562 K. P. C. na ważność klauzuli egzekucyjnej wydanej w trybie art. 161 i nast. U. P. C.“; **Nikodem Stefan Feinberg**: Biblioteka Izby Adwokackiej Warszawskiej.

Ponadto orzecznictwo sądowe w sprawach adwokatury, orzecznictwo Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawach adwokatury i kronika życia adwokackiego.

III.

POLSKI PROCES CYWILNY (Warszawa).

Treść numeru 13—14 (1—15 lipca 1937): **Zygmunt Fienichel**: „Traktat Benthama o dowodach sądowych w świetle nowoczesnych pojęć“. **Stefan Glaser**: „Stanowisko kuratora procesowego i zarządcy przymusowego w obliczu procesu karnego“. **Marian Waligórski**: „O potrzebie zakresu działania Sądu Najwyższego“ (ciąg dalszy). **Włodzimierz Korczemny**: „Niewyświetlenie okoliczności sprawy“. **Jakub Vogelfanger**: „Egzekucja na rzecz krajowca przeciw cudzoziemcowi a reglamentacja dewizowa“. **Maurycy Allerhand**: „Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego. Wykładnia art. 404 K. p. c.“. **Maurycy Allerhand**: „Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego. Właściwość funkcjonalna“.

Ponadto rozpatrzone przez Komitet Redakcyjny odpowiedzi na pytania prawne. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. — Wiadomości i spostrzeżenia.

IV.

PRZEGLĄD SĄDOWY (Kraków).

Treść numeru 6 (czerwiec 1937): **Dr. Alfred Jendl**: „Egzekucja sądowa z wierzytelności pieniężnych, periodycznych, przyznanych dodatkowo w kwocie jednorazowej“. **E. Z. Kamiński**: „Uznanie nieletniego za działającego z rozeznaniem“. **Dr. Julian Bibring**: „Kilka kwestyj z dziedziny ustawy syndykackiej wobec jej zmiany dokonanej przez art. XXVI przep. wpraw. K. P. C.“. **Stanisław Goldberger**: „O nowelizacji art. 460 K. P. C.“. **Dr. Maurycy Fruchs**: „Przyczynek do wykładni art. 413 K. P. C.“. **Tadeusz Florek**: „O wierzytelnościach pracowników Towarzystwa Ubezpieczeń na życie „Phönix“.

Treść numeru 7 (lipiec 1937): Dr. Bernard Grüss: „Zarządzenia przewodniczącego w sądzie okręgowym“. Dr. Szymon Arnold: „Na marginesie spraw pracowników Towarzystwa Phönix“. Mgr. W. Eisenberg: „Sprzeczności w prawie karno-skarbowym“.

Ponadto w obu numerach: „Przegląd zagadnień prawnych“, oraz bogata rubryka orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych i karnych.

V.

PRZEGLĄD PRAWA I ADMINISTRACJI im. Ernesta Tilla (Lwów)

Treść zeszytu II (kwartał II. 1937 r.): Dr. Władysław Siedlecki: „Międzynarodowe prawo upadłościowe“. Dr. Jan Furman: „Ustalenie granic“. Zapiski literackie. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Orzecznictwo administracyjne.

VI.

GŁOS SĄDOWNICTWA (Warszawa).

Treść numeru 6 (czerwiec 1937: m. i. Jerzy Władysław Sliwowski: „Autorytet prawa i autorytet wódza“. Mieczysław Buczkowski: „Zaniebane dziedziny życia sędziego“. Stanisław Koniuszewski: „Przewodniczący wydziału a przewodniczący rozprawy“. Paweł Masłowski: „Ustawodawstwo a interpretacja prawa cywilnego“. Prof. Stefan Glaser: „Pojęcie szkody przy oszustwie (Art. 264 K. K.)“. Tadeusz Pietrykowski: „Prokurator a sędzia“. Stanisław Jabłoński: „Uprawnienia urzędu rozjemczego w świetle art. 21 ustawy o urzędach rozjemczych“. Dr. Karol Czałczyński: „Palestyńskie obrazy sądowe“.

Treść numeru 7—8 (lipiec—sierpień 1937): m. i. Franciszek Lis: „O racjonalną walkę z przestępczością“. Ignacy Kondratowicz: „Podżeganie a prowokacja“. Dr. Stanisław Kosiński: „Jeszcze o moratorium rolniczym“. Jan Schnee: „Przepisy o feriach sądowych“. Ludwik Wójcik: „Błędy praktyki w stosowaniu niektórych przepisów K. P. C.“. Benon Pogoda: „Spadki amerykańskie“. Dr. Alfred Eimer: „Prawo dewizowe w praktyce sądowej“. Wiktor Węgliński: „O reformę biur podań“. Mieczysław Jaworski: „Uwagi do projektu Kodeksu Postępowania Niespornego księgi pierwszej“. S. Wołyński: „Kryzys sowieckiej myśli prawniczej“.

Ponadto zawierają oba zeszyty bogatą rubrykę orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych i karnych, oraz Najw. Trybunału Administracyjnego.